20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 158.

Kraków, czwartek 11 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Min. Bonnet potwierdza rewelacje niemieckiej białej księgi

Oświadczenie b. francuskiego ministra spraw zagranicznych o winie Anglji w wybuchu wojny. — Jeszcze 2 września był możliwy honorowy pokój.

(::) **Vichy,** 10 lipca. **B. minister spraw zagranicznych Francji Bonnet złożył obecnie wobec posłów francuskich w Vichy znamienne oświadczenie w sprawie odrzucenia włoskiej propozycji pośrednictwa pokojowego w r. 1939.**

Rewelacje te są potwierdzeniem faktów zawartych w niemieckiej białej księdze na temat winy wybuchu wojny ze strony Anglji i Francji.

Bonnet oświadczył, że w dniu 2 września 1939 r., kiedy Niemcy znajdowały się już w stanie wojny, kontynuował on swoje wysiłki celem przywrócenia pokoju na zasadzie włoskich propozycyj pośrednictwa. Zgodził się on wówczas na to, że w ciągu najbliższych tygodni ma się odbyć konferencja. Konferencja ta jednak została udaremniona przez ówczesny rząd polski, oraz rząd brytyjski.

W ten sposób Bonnet stwierdził niedwuznacznie winę Anglji w wybuchu wojny, gdyż Anglja wszelkiemi siłami pragnęła wpędzić Europę w wojnę i poruszyła w tym celu wszystkie sprężyny, przyczem używała jako narzędzie również ówczesny rząd polski. Przyznał on zupełnie otwarcie, że przedewszystkiem uporowi Anglików należy przypisać rozbicie się ostatniej możliwości pokojowego rozwiązania.

Mianowicie minister Bonnet stwierdził, że istotnie szef rządu włoskiego Mussolini w dniu 2 września 1939 r. przedstawił zainteresowanym mocarstwom zupełnie realne propozycje pokojowe i że **zarówno Niemcy, jak i Francja były gotowe przystać na włoskie pośrednictwo pokojowe.**

Minister Bonnet stwierdził dalej, że **Anglja radykalnie odmówiła jakiejkolwiek zgody na włoskie propozycje pośredniczące,** a również ówczesny rząd polski został przez rząd angielski nastawiony na podobnie radykalnie odmownem stanowisku.

W ten sposób przez usta ówczesnego odpowiedzialnego kierownika francuskiej polityki zagranicznej dostarczony został niewątpliwy dowód na to, że **Anglja pod każdym warunkiem pragnęła wojny** i była zdecydowana w dążeniu do tego celu poświęcić Polskę oraz wydać ją na zniszczenie.

Anglja przyjęła tę zbrodnię na swoje sumienie, chociaż 2 września równie dobrze wiedziała, że Polska pod względem militarnym jest już nie do uratowania, zwłaszcza, że **Anglja nie miała najmniejszego zamiaru udzielić walczącej armji polskiej pomocy w jakiejkolwiek postaci.**

Nie znajdzie się już chyba żaden myślący Polak, którzyby po tych oświadczeniach francuskiego męża stanu, nie budzącego żadnych wątpliwości pod względem prawdomówności nie zrozumiał, że w pierwszych dniach września ubiegłego roku zarówno rząd angielski, jak i ówczesny rząd polski dokonali największej zbrodni na narodzie polskim.

Dlaczego wojna nie została zakończona 2-go września?

Kulisy oświadczenia b. francuskiego ministra spraw zagranicznych.

(—) **Wkrótce po zakończeniu wojny niemiecko-polskiej, rząd niemiecki opublikował białą księgę, która umożliwia głęboki wgląd w wydarzenia, jakie doprowadziły do wybuchu wojny.**

Z licznych dokumentów i zapisków ujawnia się kompletny obraz dyplomatycznych wypadków z ostatnich miesięcy przed wybuchem wojny. Szczególnie interesujące były zapiski, odnoszące się do krytycznych dni z przed 1 września, oraz następnych trzech dni, aż do wypowiedzenia wojny przez Anglję i Francję.

W Polsce ówczesnej w pierwszych dramatycznych dniach wojny oceniano, na skutek propagandy angielskiej, wydarzenia **zupełnie inaczej, niż to odpowiadało faktom.** O ile przewalające się wydarzenia wojny pozwalają jeszcze wogóle na spokojną ocenę, **ówczesna opinja w Polsce pozostawała pod wpływem oświadczeń dawnego rządu polskiego, który zaufał oszukańczym obietnicom kierowników polityki angielskiej,** jak i prasy polskiej, inspirowanej przez żydów, która również czyniła wszystko, aby przedstawić wypadki narodowi polskiemu w fałszywem i oszukańczem świetle. Następstwa tego fałszywego naświetlania wypadków przeżyliśmy wszyscy na własnej skórze.

Rozstrzygające znaczenie posiadał fakt, że naród polski, który wpędzono w wojnę polityką złudzeń i zaufania w pomoc angielską, **pozostawiono w nieświadomości tego, że**

jeszcze 2 września istniała możliwość zawarcia honorowego pokoju dla Polski,

a więc w momencie, kiedy także marszałek Rydz-Śmigły zrozumiał już, że polskie plany ofensywne zostały pokrzyżowane wskutek szybkich operacyj niemieckich i że klęski armji polskiej nie da się już odwrócić.

Dałoby się zapobiec przelewowi krwi, jaka została wylana, jeszcze po 2 września, oraz wszystkim zniszczeniom, jakie w dalszym przebiegu wojny powstały w naszym kraju, **gdyby rząd polski przynajmniej w tym momencie umiał się uwolnić od kurateli angielskiej.**

Fakt ten, którym jest

włoska propozycja pośrednictwa pokojowego z 2 września

oraz stanowisko poszczególnych mocarstw wobec kroku Włoch został już wyraźnie stwierdzony w niemieckiej białej księdze.

Dla narodu polskiego, który na skutek wypadków ostatnich lat stał się nieufny i z trudnością daje się przekonywać, specjalne znaczenie będzie posiadała okoliczność, że **obecnie także ówczesny francuski minister spraw zagranicznych Bonnet w oświadczeniu przed izbą francuską**

potwierdził we wszystkich punktach twierdzenia niemieckiej białej księgi.

Francuska izba deputowanych opowiedziała się za zmianą konstytucji.

(!!) **Genewa,** 10 lipca. **Urzędowo donoszą z Vichy: Rada ministrów zebrała się w poniedziałek wieczór pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna i przyjęła projekt zmiany konstytucji. Projekt ten zostanie przedłożony izbom i zgromdzeniu narodowemu do zatwierdzenia. Wiceprezes rady ministrów Pierre Laval przedstawi projekt zgromadzeniom nstawodawczym.**

Projekt uchwały, jaki będzie przedłożony zgromadzeniu narodowemu, zawiera jeden jedyny artykuł, który opiewa, iż **zgromadzenie narodowe domaga się dla rządu republiki stojącego pod przewodnictwem i autorytetem marszałka Petaina jako prezesa Rady ministrów wszelkich pełnomocnictw potrzebnych do wydania nowej konstytucji państwa francuskiego. Konstytucja będzie ratyfikowana przez zgromadzenie narodowe, które będzie miało charakter zgromadzenia prawodawczego.**

Vichy, 10 lipca. **We wtorek rano zebrała się w Vichy francuska Izba Deputowanych celem przeprowadzenia obrad nad projektem zmiany francuskiej konstytucji. Odnośny projekt rządowy, przedstawiony przez zastępcą premjera ministra Lavala został uchwalony 395 głosami, — przeciw 3.**

Trójkę deputowanych, którzy głosowali przeciwko projektowi rządowemu stanowią: radykalny socjalista Margeine (departament Marne), socjalista Biondi (departament Oise) i socjalista Roche (departament Haute-Vienne). Wszyscy ci deputowani nie odgrywali nigdy poważniejszej roli w parlamencie.

Wśród deputowanych, którzy wzięli udział w posiedzeniu znajdował się również **b. premjer Paul Reynaud.** Przybył on na zebranie **z obandażowaną głową,** gdyż jak wiadomo, został poważnie kontuzjonowany podczas wypadku samochodowego. Poza nim wyszczególnić należy dawnego zastępcę premjera **Kamila Chautemps,** który w ostatnich czasach rzadziej występował na widowni publicznej.

Korpus dyplomatyczny reprezentowany był przeważnie przez korpus konsularny stale przebywający w Clermont-Ferrand. Z pośród ambasadorów przybył jedynie ambasador Rumunji.

Przedstawiony deputowanym tekst wniosku brzmiał następująco: **„Izba deputowanych oświadcza, iż rewizja ustawy konstytucyjnej stała się konieczną“.**

Na żądanie rozmaitych deputowanych postanowiono, że we środę przed zebraniem narodowem, zbiorą się jeszcze izba deputowanych i senat na ponowne obrady.

Senat francuski również za zmianą konstytucji.

Genewa, 10 lipca. **Jak donoszą z Vichy, we wtorek popołudniu zebrał się w Vichy senat francuski, który przyjął wniosek rządowy o zmianę konstytucji 225 głosami przeciwko 1.**

Prem. hr. Teleky i min. hr. Csaky udali się do Niemiec.

(!) **Budapeszt,** 10 lipca. **Premjer węgierski hr. Teleky wraz z ministrem spraw zagranicznych hr. Csaky udali się w ub. wtorek z krótką wizytą do stolicy Niemiec, celem odbycia rozmów z przedstawicielami rządu niemieckiego.**

Francuski przedstawiciel dyplomat. w Londynie zażądał paszportów.

(!!) **Genewa,** 10 lipca. „Petit Dauphinois“ donosi z Londynu: **Francuski przedstawiciel dyplomatyczny w Londynie udał się do urzędu zagranicznego, gdzie zakomunikował decyzję rządu francuskiego zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglją. Francuski przedstawiciel dyplomatyczny zażądał przytem swoich paszportów.**

Ciano na linji Maginota.

Berlin, 10 lipca. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, który przebywa obecnie na zproszenie Rządu Rzeszy w Niemczech i zwiedza tereny operacyj wojennych na zachodzie, przybył ostatnio do fortyfikacyj linji Maginota, o które walczono szczególnie zacięcie.

W towarzystwie hr. Ciano przebywają ambasador Alfieri, szef wydziału politycznego włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych ambasador Buti, szef protokołu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych poseł Geisser di Cerosia, jak również ambasdor von Mackensen, generał-major Dittmar i szef protokołu ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy.

Hr. Ciano zwiedził fort Douaumont pod Verdun, gdzie poinformowano go o przebiegu walk, poczem hr. Ciano porozmawiał z żołnierzami niemieckiemi, którzy wyróżnili się podczas ataków na fortyfikacje. Podczas przejazdu przez Metz ludność cywilna zorganizowała hr. Ciano owacyjne przyjęcie. (p)

Włoskie dzienniki pod znakiem podróży ministra Ciano po zachodnim terenie wojennym.

(::) **Rzym,** 10, lipca. Głównym tematem, poruszanym przez rzymskie dzienniki poranne jest podróż włoskiego ministra spraw zagranicznych na tereny wojenne na Zachodzie.

Dzienniki przynoszą szczegółowe sprawozdania o zwiedzeniu linji Maginota i fortów Verdun, przyczem podkreślają, że jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, by twierdze francuskie, o których niemożności zdobycia mówiono jako o rzeczy zupełnie pewnej, zostały w krótkim czasie zdobyte dzięki niezwykłym wysiłkom armji niemieckiej.

Na tych polach bitew — piszę „Popolo di Roma“ — rozstrzygnęły się ostateczne losy naszego kontynentu, bez względu na to, czy wojna została zakończona i czy główny jej zwolennik został pokonany. W sprawozdaniach szczególnie podkreśla się niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie ludność niemiecka Metzu i tysiączne rzesze tam zamieszkałych Włochów zgotowała wysłannikowi Mussoliniego. (p).

Brytyjska admiralicja przyznaje się do utraty kontrtorped. „Whir-Wind“.

(::) **Genewa,** 10 lipca. Jak z Londynu donoszą, brytyjska admiralicja zmuszona jest z ubolewaniem donieść o fakcie zatopienia kontrtorpedowca „Whir-Wind“, który został trafiony pociskiem torpedowym. Załoga kontrtorpedowca liczyła 134 marynarzy.

Ministerstwo transportów morskich w Kanadzie.

Przed rekonstrukcją gabinetu?

(!!) **Nowy Jork,** 10 lipca. Jak donoszą z Ottawy coraz większe trudności na odcinku współpracy z Anglją doprowadzą prawdopodobnie do nowej i daleko idącej rekonstrukcji rządu Mackenzie Kinga.

Ostatnia nominacja b. premjera Nowej Szkocji Mac Donalda na stanowisko ministra transportów morskich daje świadectwo poważnych trudności, na jakie brytyjskie Imperjum natrafia **w kwestji transportów morskich i zaopatrzenia.**

Gen. Weygand domagał się od Anglji wydatniejszego poparcia w zakresie lotnictwa.

Solidarność obu armij nie może być poświęcona wraz z francuską strażą tylną

Kraków, 10 lipca.

W dniu dzisiejszym zamieszczamy piątą serię tajnych dokumentów francuskiego sztabu generalnego, znalezionych przez wojska niemieckie w pociągu pod Loarą. Dokumenty te odzwierciedlają różnice zdań, jakie istniały między przedstawicielami Anglji i Francji.

Narady Churchilla z Reynaudem i gen. Weygandem.

Dalszy ciąg dokumentu Nr. 14.

Generał Weygand stwierdził, że rząd brytyjski i brytyjski sztab generalny potwierdzają w pełni jego plany, poczem jasno i zdecydowanie sformułował dwa — jego zdaniem — decydujące żądania:

1) **Nieodzownie koniecznem jest dla pomyślnego wyniku rozpoczynającej się bitwy natychmiastowe udanie się na teren działań wojennych lotnictwa brytyjskiego zarówno myśliwskiego, jak i bombowego.**

W ciągu ostatnich dni wyświadczyło ono armji francuskiej bardzo wielką przysługę i w wybitnym stopniu wpłynęło na poprawę ducha oddziałów lądowych, a równocześnie w bardzo poważnym stopniu uniemożliwiło pochód niemieckich kolumn marszowych i posiłków, znajdujących się w drodze na linję bojową.

Niezależnie od tego przeprowadziło ono na szeroką skalę zakrojoną akcje w poszczególnych częściach Niemiec, przedewszystkiem zaś w Zagłębiu Ruhry, Hamburgu, Bremie i w innych miejscowościach, gdzie uzyskało doskonałe wyniki przy bombardowaniu nieprzyjacielskich magazynów materjałów pędnych i rafinerji nafty.

W obliczu doniosłości wzajemnej współpracy uważa generalissimus w obecnej chwili za konieczne, aby **angielskie lotnictwo wstrzymało narazie przynajmniej na kilka dni loty dalekosiężne i by współdziałała z armją lądową bezpośrednio na froncie lub w jego strefie.** Domaga się on zatem, aby **lotnictwo angielskie otrzymało rozkaz zdwojenia swoich wysiłków w rejonie frontowym i w okolicy,** w której przewidziane są operacje wojenne.

Wicemarszałek lotnictwa Pierce podzielił się w związku z tem informacją, iż pewna część brytyjskich eskadr bombowych (mianowicie typu Wellington) **nie powinna być używana do akcji za dnia, ponieważ tego typu samoloty są zbyt eksponowanym celem.** Uważa on za rzecz szczególnie ważną bombardowanie m. in. mostów na Mozie, oraz węzłowych punktów kolejowych, znajdujacych się w pewnej odległości od działań wojennych, gdyż te operacje posiadają znaczenie jeśli chodzi o wstrzymanie posiłków niemieckich.

Po wymianie zdań między nim a generałem Weygandem, w której udział brał również mr. Winston Churchill,

uchwalono uczynić zadość życzeniom generalissimusa,

w kierunku wysłania sił lotniczych angielskich i użycia ich wyłącznie do działań bojowych w kraju. Bombowce, które nie zawsze (jak to miało miejsce w ubiegłych dniach) mogą wyszukać sobie dokładne cele w samej linji bojowej będą starały się niszczyć połaczenia pomiędzy frontem i Mozą, natomiast myśliwce (które po przybyciu z Anglji nie będą potrzebowały zatrzymać się nad terenami walk dłużej jak 20 minut) będą mogły luzować się zmieniającemi się kolejno eskadrami.

2) Generał Weygand wskazał następnie z naciskiem na **niebezpieczeństwo dla obrony kraju, wynikające obecnie z powodu fali uchodźców z Holandji, Belgji i Północnej Francji.** Masy posuwające się drogami tamują wolność poruszeń wojsk, dają możność mieszania się między nie elementów niemieckich, a ponadto wywierają niekorzystny wpływ na nastrój żołnierzy. **Należy koniecznie zatrzymać tę falę i nie pozwolić nikomu przechodzić na terytorjum francuskie, wielkie tłumy uchodźców** trzymać w pewnych porach dnia zdala od wielkich szos komunikacyjnych, kazać im obozować na polach, oraz puszczać ich dalej tylko z pewnemi ograniczeniami. Generał Weygand okazał się na tym punkcie niezwykle stanowczym wobec króla Belgów. **Mr. Winston Churchill i M. Paul Reynaud wyrazili zupełną zgodę na zapatrywania generała.**

Generalissimus zakomunikował następnie, że podczas wieczoru i w nocy rozmawiał z trzema oficerami sztabu armji Girauda, którzy udzielili mu niezwykle cennych informacyj co do metod zastosowanych w bitwie przez wojska niemieckie i którzy na jego polecenie spisali krótko swoje uwagi. Uwagi te będą odczytane.

Mr. Winston Churchill wnioskuje z tego, że przy zastosowaniu właściwych metod i przy zachowaniu zimnej krwi będzie można odeprzeć ataki niemieckich wojsk pancernych nawet w wypadku poparcia ich przez bombowce i że obecnie chodzi o to, aby utrzymać się do ostatka na tych pozycjach, na których się znajdujemy.

Generał Weygand dodał, że trzeba również działać i że tam, gdzie się atakuje, zawsze komuś się przeszkadza".

Generał Weygand wyszukał premjera i na podstawie przyniesionej mapy wyjaśnił mu bliższe okoliczności, w których rozegra się jutro przewidziana ofensywa. Mr. Paul Reynaud powiadomił go przy tej sposobności o pogłoskach, jakie na ten temat obiegają w kołach politycznych i prosił go o wydanie nowych rozkazów co do zachowania tajemnicy operacyj.

Naczelny komendant sił zbrojnych stwierdził, że fakty, jakie zakomunikował przedpołudniem mr Winstonowi Churchillowi i M. Paulowi Reynaudowi będą uzupełnione korzystnemi wydarzeniami. Armja generała Frere będzie jutro w operacjach nakazanych dla poparcia północy liczniejsza i kompletniejsza, niż to można było przypuszczać przed kilku godzinami.

Ściśle poufne!

Wnioski końcowe konferencji,

odbytej 22 marca 1940 w głównej kwaterze generała Weyganda pomiędzy premjerem Paulem Reynaudem i generałem Weygandem a premjerem brytyjskim Winstonem Churchillem, gen. Dillem, marszałkiem lotnictwa Pierce i admirałem...

Ustalono co następuje:

1) Armja belgijska wycofuje się na linję Izery i zatrzymuje tę linję. Śluzy zostaną otwarte.

2) Armja brytyjska i francuska zaatakują na południowym zachodzie w kierunku Bapaume i Cambrai, możliwie jak najszybciej, w każdym razie jutro, w sile 8 dywizyj.

3) Wobec kapitalnego znaczenia tej bitwy dla obu armij, oraz faktu, że połączenia brytyjskie zawisłe są od uwolnienia Amiens, lotnictwo brytyjskie udziela wszelkiej możliwej pomocy podczas trwania bitwy dniem i nocą.

4) Nowa francuska grupa operacyjna, która uderza na Amiens i stoi frontem wzdłuż Sommy uderzy ku północy, aby nawiązać łączność z brytyjskiemi dywizjami, atakującemi ku południowi w kierunku Bapaume.

Dokument Nr. 15.

Ostre skargi z powodu braków w dowództwie łączności.

Depesza Winstona Churchilla do premjera Reynauda dla generała Weyganda z 24 maja 1940 r.

Ministerstwo wojny
i obrony kraju.
Biuro ministra.
Republika francuska.

Ściśle tajne! Paryż, 24 maja 1940.

Odpis depeszy Churchilla do Reynauda dla generała Weyganda.

(Odszyfrowano 24 maja 1940, g. 3 rano).

Generał Gort telegrafuje, że koordynacja z armjami trzech różnych narodów na froncie północnym ma znaczenie istotne. On sam nie może zaprowadzić tej koordynacji, ponieważ walczy właśnie na północy i południu, a jego drogi łączności są zagrożone.

Równocześnie słyszę od sir Rogera Keyesa, że belgijska główna kwatera i król do dziś 23 maja godzina 3-cia popoł. nie otrzymali żadnych wskazówek. Jak zgadza się to z ich oświadczeniem, że Blanchard i Gort idą ręka w rękę?

Bynajmniej nie lekceważę trudności w utrzymaniu łączności, ale nie mam wrażenia, jakoby operacje na terenie północnym, przeciw któremu koncentruje się nieprzyjaciel były skutecznie wzajemnie uzgadniane. Proszę się zdać na to, że potrafią oni temu zaradzić. Gort mówi dalej, że to posunięcie się z jego strony naprzód może nastąpić w formie próby przełamania się i musi on otrzymać pomoc z południa, ponieważ nie posiada koniecznej amunicji dla poważnego ataku.

Niemniej odradzamy mu utrzymanie się przy projekcie przeprowadzenia wojsk. — Nie otrzymaliśmy tu nawet Pańskich własnych linij wytycznych i nic nie wiemy o szczegółach Pańskich operacyj na północy. Zechce mi Pan przesłać tę prośbę możliwie najszybciej przez ambasadę francuską. Najlepsze życzenia.

Dokument Nr. 16.

Ostre zarzuty z powodu opróżnienia Arras i Le Havre przez wojska bryt. — Żądanie podporządkowania się rozkazom gen. Weyganda.

Depesza premjera Reynauda do Winstona Churchilla z dnia 24 maja 1940 r.

Ściśle poufne! 24 maja 1940.

Depesza Paula Reynauda do Winstona Churchilla.

1) Generał Weygand przedstawił Panu przedwczoraj w mojej obecności w Vincennes plan, na który Pan oraz towarzyszący Panu oficerowie w całej pełni się zgodzili.

2) Plan ten zredagował Pan pisemnie. Generał Weygand zawiadomił Pana, że zgadza się na tę redakcję.

3) Generał Weygand zna wszystkie trudności sytuacji, jednak jest zdania, że niema żadnego innego możliwego rozwiązania, jak przeprowadzenie tego planu nawet w razie konieczności dostosowania go do aktualnych trudności np. przez zwrócenie marszu ku południowemu zachodowi i skierowanie prawego skrzydła poniżej Amiens na Sommę. Dlatego powtórzył on dziś rano rozkaz przeprowadzenia tego planu. Okrążone armje muszą podjąć więc rozpaczliwą próbę połączenia się z wojskami francuskiemi, maszerującemi z południa na północ, które w tym celu muszą uderzyć od Sommy, głównie od Amiens.

4) Z tego powodu jest koniecznem zaprowiantowanie armji Gorta przez Dunkierke, która jest kryta dwiema dywizjami Fagalde.

5) Należałoby sobie życzyć, aby Pan wysłał do portu wojska, tak, jak my uczyniliśmy to wczoraj dla Calais.

6) **Generał Weygand był bardzo zaskoczony, kiedy stwierdził, że wbrew temu planowi miasto Arras zostało wczoraj opróżnione przez wojska angielskie.**

7) Łączność generała Weyganda z armją belgijską jest zapewniona. Wczoraj wieczór dowiedział się on, że Belgowie odparli małe zagony podjazdowe, a ich stan moralny jest doskonały.

8) Niemożliwość nawiązania porozumienia z Blanchardem szefem armij, mianowicie armji belgijskiej, oraz armji Gorta i Blancharda nie pozwala generałowi Weygandowi na udzielenie Panu odpowiedzi co do braku łączności między Blanchardem i Gortem. Ponieważ jednak ma on bezpośrednią łączność z armją belgijską, jest przekonany, że jego rozkazy doszły do Blancharda, a przez niego do Gorta. Dowód współpracy między Blanchardem i Gortem zdaje się wynikać z tego, że ubiegłej nocy jedna dywizja francuska zluzowała dywizję angielską.

9) **Generał Weygand dowiedział się właśnie o odtransportowaniu ciężkich jednostek armij angielskich z Le Havre, co w tyle frontu wywołało wielkie zamieszanie moralne.** Podobnie jak ja, tak i on jest zaskoczony tem, że nie został poprzednio o tem powiadomiony.

10) Zarówno Pan, jak i ja będziemy zdania, że w tych brzemiennych w następstwa godzinach **jednolite kierownictwo musi być stosowane bardziej niż kiedykolwiek i że rozkazy generała Weyganda muszą być wykonane.** Generał Weygand jest przekonany, że jego plan tylko wtedy może być ukoronowany powodzeniem, jeżeli armja belgijska oraz armje Blancharda i Gorta będą ożywione fanatyczną wolą podjęcia wypadu, który jedynie może je uratować.

Dokument Nr. 17.

Konieczność użycia lotnictwa bryt. w Dunkierce.

Depesza generała Weyganda do francuskiego attache wojskowego w Londynie z 28 maja 1940.

Nr. 565 Cab/DN. C 40 28 maja 1940.

Naczelny dowódca sił zbrojnych generał Weygand do generała Lelonga francuskiego attache wojskowego

w Londynie.

Dowodzący generał w Dunkierce podkreśla konieczność dodatkowej ochrony siłami lotniczemi i morskiemi celem zabezpieczenia posiłków i częściowej ewakuacji wojsk, walczących w obronie przyczółka mostowego Dunkierki.

Nie wątpię, że konieczność tę zrozumieją władze brytyjskie. Proszę jednak ponownie uczynić wobec nich przedstawienie, aby wszystko zrobiono celem zrealizowania tego zamierzenia.

Generał Weygand.

Datowano i wysłano 28 maja
1940 godz. 18,10 pod Nr. 29.

Dokument Nr. 18.

Depesza generała Weyganda do naczelnej komendy armji brytyjskiej z 30 maja 1940. Usilna prośba o stacjonowanie z powrotem we Francji samolotów brytyjskich, które powróciły do Anglji, aby mogły wziąć udział w nowo-zawiązującej się bitwie. — „Pozatem cały ciężar bitwy spada na Francję".

Tajne!
Nr. 72/3 F. T. z 30. V. 40. 30 5 1940.

Arcole do Brumaire.

Proszę o zakomunikowanie naczelnej komendzie wojsk brytyjskich niezwłocznie, co następuje: Kierownik brytyjskiej misji wojskowej zakomunikował 29. V. generałowi Georges, że rząd brytyjski zamierza kontynuować walkę we Francji po stronie armji francuskiej. Dywizja pancerna i 51 dywizja pozostają we Francji pod rozkazami francuskiej naczelnej komendy i zostaną wzmocnione o ile możności jak najszybciej. Lotnictwo brytyjskie pozostaje we Francji. Naczelny komendant sił zbrojnych Weygand dziękuje naczelnej komendzie brytyjskiej za ten dowód solidarności. Sądzi jednak, że obowiązkiem jego jest zwrócić uwagę szefa sztabu generalnego na sytuację jednostek lotnictwa brytyjskiego, pozostałych we Francji.

W chwili obecnej znajdują się na naszem terytorjum państwowem tylko 3 eskadry myśliwskie. Wszystkie inne powróciły do Anglji. Po zakończeniu bitwy we Francji wymienione ostatnio eskadry nie są w stanie brać udziału w nowej bitwie, która przypuszczalnie rozpocznie się na froncie Sommy, w Szampanji lub nad Mozą.

Cały ciężar bitwy spada w ten sposób na wojsko francuskie, które naturalnie musi wytrzymać.

Francuski naczelny komendant sił zbrojnych prosi usilnie brytyjską naczelną komendę, aby zechciała zrozumieć powagę tej sytuacji i wydać wszelkie zarządzenia, aby natychmiast poważna część lotnictwa brytyjskiego, zwłaszcza myśliwce mogła być stacjonowana jako pogotowie do zbliżającej się bitwy.

Weygand.

Dokument Nr. 19.

Najusilniejsza prośba o wysłanie do Dunkierki floty i lotnictwa, celem uratowania franc. straży tylnej.

Arcole do Brumaire.

Proszę natychmiast zgłosić się w brytyjskiej naczelnej komendzie celem zakomunikowania co następuje:

„Admirał Północ telegrafował dziś rano, że oprócz 25.000 Francuzów, którzy bronią przyczółka mostowego Dunkierka, znajduje się tam jeszcze około 22.000 dalszych Francuzów. Wszyscy Anglicy zostaną dziś wieczór odtransportowani. Ponieważ należy się spodziewać, że następnej nocy tych 22.000 ludzi będzie mogło być odtransportowanych, jutro rano pozostanie jeszcze 25.000 obrońców.

Z tych powodów admirał Północ oświadczył, że w całej Dunkierce odracza zamknięcie wjazdów do portu. Żąda on, aby mu jutro w poniedziałek wieczór postawiono do dyspozycji wszystkie brytyjskie statki transportowe i samoloty, celem przetransportowanie tych 25.000 ludzi, którzy dzięki swemu wytrwaniu umożliwili zaokrętowanie ostatnich kontyngentów brytyjskich".

Proszę w sposób najbardziej usilny w imieniu naczelnego komendanta sił zbrojnych o wstawienie się celem wypełnienia prosby admirała Północ. **Proszę przyjąć do wiadomości, że solidarność obu armji nie może być poświęcona wraz z francuską strażą tylną.**

Dokument Nr. 20.

Pismo generała Weyganda do Paula Reynauda z 3. VI. 1940

Usilna prośba o ponowną interwencję...

W. Churchilla, aby lotnictwo brytyjskie przyszło z pomocą wojskom francuskim.

Załącznik do tego pisma:

Raport naczelnego szefa lotnictwa francuskiego do generała Weyganda z 3 6. 1940 o konieczności natychmiastowego wysłania 10 brytyjskich eskadr myśliwskich. „Wypełnienie tego żądania jest kwestją życia i śmierci“.

Wielka kwatera główna
nacz. dowódcy sił zbrojnych.
Ściśle tajne!

Panie Prezydencie! Pozwalam sobie zwrócić się do Pana ponownie dzisiaj z listem, jaki napisał do mnie generał Vuillemin i który mogę określić, jako nadzwyczaj pilny.

List ten popiera naglący apel, jaki wysłał Pan do Pana W. Churchilla. Zawarte w nim wnioski końcowe nie są bynajmniej przesadzone. Jeżeli nasze wojska nie mają jutro pójść do bitwy z nierównemi siłami, to potrzebują poparcia silnego lotnictwa myśliwskiego. Nikt, kto brał udział w ostatnich bitwach nie zaprzeczy temu.

Nasze własne lotnictwo nie jest w możności zapewnić naszym wojskom tego niezbędnego poparcia. W obliczu powagi sytuacji proszę, aby Pan zechciał jeszcze raz interwenjować u premjera brytyjskiego. List generała Vuillemin został już przesłany do wiadomości naczelnemu dowódcy lotnictwa brytyjskiego we Francji i szefowi francuskiej misji przy brytyjskiem ministerstwie żeglugi powietrznej. Proszę przyjąć Panie Prezydencie...

podp. Weygand.

Demobilizacja we Francji.

Genewa, 10 lipca. Francuskie prezydjum rady ministrów wydało zarządzenie w sprawie demobilizacji, według którego demobilizacja ma szybko nastąpić. Przedewszystkiem mają zostać zwolnione roczniki 1914 i 1915. Zwolnienie dalszych roczników nastąpi kolejno. (p).

Martynika zupełnie odcięta od świata.

(::) **Genewa,** 10 lipca. **Francuska służba informacyjna komunikuje z Waszyngtonu, że wyspa Martynika faktycznie pozbawiona jest wszelkiej komunikacji ze światem. Brytyjskie okręty wojenne zablokowały wyspę, w której portach znajdują się jeszcze załogi wojskowe francuskie.** (p.)

Angielskie bombowce zbombardowały okręt francuski.

Sztokholm, 10 lipca. **Brytyjski minister marynarki Alexander oświadczył we wtorek po południu w Izbie Gmin, że francuski okręt linjowy „Richelieu“ został zbombardowany przez brytyjskie bombowce we francuskim porcie senegalskim Dakkarze.**

Atak został przeprowadzony przy pomocy torped powietrznych i spowodował, że tylna część okrętu „Richelieu“ znajduje się obecnie pod wodą.

Historyczny wagon z Compiegne w Berlinie.

(§§) **Berlin,** 9 lipca. Historyczny wagon z Compiegne po przejechaniu zachodnich i środkowych Niemiec przybył do Berlina.

Zamordowanie cesarza Annamu.

Rzym, 10 lipca. **Radjostacja w Bagdadzie dowiaduje się z Bangkoku o zamordowaniu cesarza Annamu, Bao Dai.**

Cesarz Bao Dai urodzony w 1913, wstąpił na tron po swym ojcu Khai Tinh w r. 1925 jako panujący Annamu, państwa sąsiadującego z Indochinami francuskiemi.

Pierwszy niemiecki dziennik w Strassburgu.

(::) **Strassburg,** 10 lipca. W poniedziałek ukazał się po raz pierwszy po uwolnieniu Alzacji nowy niemiecki dziennik „Strassburger Neueste Nachrichten“, wydawany w Strassburgu. Wspomniany dziennik będzie organem informacyjnym nietylko samej ludności cywilnej, która zwolna powraca do swych domów, ale również będzie informował żołnierzy niemieckich o życiu alzackiem.

Otwarcie linji kolejowej Grong-Mosjoen w Norwegji.

(§§) **Berlin,** 10 lipca. **Według nadeszłego z Oslo doniesienia dokonał generał von Falkenhorst, jako główny komendant wojsk niemieckich w Norwegji, w obecności generała-porucznika Dietla otwarcia linji kolejowej łączącej Grong z Mosjoen. Ukończenie budowy tej linji uważane być musi jako niezwykły wyczyn niemieckich oddziałów pionierskich.**

Według planów norweskiego zarządu kolejowego wspomniana linja miała być ukończona dopiero w 1941 r. Ponieważ budowa tej linji kolejowej do Mosjoen miała poważne znaczenie wojskowe, a z chwilą wybuchu wojny Norwegowie wysadzili szereg mostów na już wykończonym odcinku, musiały wojska niemieckie przy współudziale robotników kolei norweskich i niemieckiej służby pracy oraz tysięcy robotników cywilnych, dokonać olbrzymiej pracy, aby odcinek tej linji, prowadzący do Mosjoen doprowadzić do końca.

Ukończenie budowy nowej linji, która została oddana do dypozycji norweskich kolei państwowych stanowi dowód poprawnej współpracy niemieckich władz wojskowych i władz norweskich.

Ponowne bombardowanie terenów angielskich.

Skuteczne wyprawy niemieckich łodzi podwodnych. — Zatopienie kontrtorpedowca i licznych uzbrojonych okrętów handlowych.

Berlin, 10 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemieckie łodzie podwodne spowodowały ponownie ciężkie straty w szeregach nieprzyjaciela. Kapitan-porucznik Hans Gerrit von Stockhausen zatopił wraz z załogą swej łodzi podwodnej 56,000 ton nieprzyjacielskich okrętów. Druga łódź podwodna zniszczyła brytyjski kontrtorpedowiec „Whir Wind“ i liczne uzbrojone okręty handlowe, w tem brytyjski okręt-cysternę marynarki, pojemności 11,660 ton.

Podany w dn. 28 czerwca do wiadomości w komunikacie wojennym sukces jednej z łodzi podwodnych w postaci zatopienia 38,000 ton, został powiększony po dodaniu szczegółowego sprawozdania przez komendanta łodzi kapitana-porucznika Knorra do wysokości 40,311 ton.

Łodzie pościgowe zatopiły podczas ponownego ataku na angielskie wybrzeże południowe brytyjski okręt strażniczy.

W Anglji niemieckie lotnictwo zaatakowało urządzenia portowe i cysterny, lotniska oraz zakłady przemysłu zbrojeniowego oraz stocznie okrętowe. Trafione oraz poważnie uszkodzono zakłady w Devonport, składy cystern w Ipswich, Canvey-Island, Thames-Haven i Tilbury zakłady materjałów pędnych w Harwich oraz wielkie fabryki chemiczne w Billingham. W Kanale Angielskim zniszczono jeden krążownik, jeden kontrtorpedowiec i pięć okrętów handlowych. Na pewnem lotnisku zniszczono liczne samoloty na ziemi.

Ataki nieprzyjacielskich samolotów, dokonane w dn. 8 lipca na Holandję i Belgję były bezskuteczne. Łączne straty nieprzyjaciela wynosiły 11 samolotów, z czego sześć zestrzelono w walkach powietrznych, a pięć na ziemi. Pięć samolotów niemieckich zaginęło. (p)

Zestrzelenie 12 bombowców brytyjskich

Nieudały atak na lotnisko Stavanger-Sola.

(§§) **Berlin, 10 lipca. We wtorek w godzinach przedpołudniowych 12 bombowców brytyjskich typu „Bristol-Blenheim“ usiłowało zaatakować lotnisko Stavanger-Sola.**

Dzięki natychmiastowej skutecznej akcji obrony myśliwców i artylerji przeciwlotniczej, nieprzyjacielskie samoloty nie zdołały przeprowadzić zamierzonego przedsięwzięcia i rzuciły jedynie kilka bomb, które wyrządziły nieznaczne szkody materjalne.

Wszystkie atakujące samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone, mianowicie 11 w walkach powietrznych, zaś 1 przez artylerję przeciwlotniczą. Samoloty niemieckie nie poniosły żadnych strat.

Bombardowanie angielskich stanowisk pod Wajir.

Skład amunicji wyleciał w powietrze. Na granicy Cyrenajki zniszczono 50 czołgów, a w angielsko-egipskim Sudanie stacje radjowe i składy zapasowe

Rzym, 10 lipca. **Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:**

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Liczba zniszczonych w ostatnich dniach na granicy Cyrenajki nieprzyjacielskich czołgów wynosi conajmniej 50.

W Afryce wschodniej włoskie lotnictwo bombardowało nieprzyjacielskie stanowiska pod Wajir (Kenya), trafiając w skład amunicji. Na obszarze pod Turcana (Kenya) wzięto do niewoli kilku jeńców angielskich. Gdy bombardowanie minęło, włoscy lotnicy zaatakowali Kurmuk w angielsko-egipskim Sudanie i zniszczyli stację radjową i składy zapasowe.

Angielskie samoloty dokonały nalotów na Massaua, Diretaua i Sula. Straty wynoszą dwóch zabitych i jednego rannego, szkód materjalnych nie było. (p.)

Dwanaście państw bierze udział w Targach wiedeńskich.

Pokaz artykułów ze skóry, wyrobów tekstylnych, konfekcji i maszyn.

(§) **Wiedeń,** 10 lipca. Jak to wynika ze stałego wzrostu liczby zwiedzających, ustawicznego rozszerzania się terenów wystawowych, jak również ze stale powiększającej się liczby wystawców i nabywców osiągnęły Targi Wiedeńskie w ostatnich latach, dzięki ogólnemu wzrostowi produkcji przemysłowej, wybitny rozwój, który należy zawdzięczać również i temu, że kraje południowo-wschodniej Europy odgrywają w życiu gospodarczem Niemiec poważną rolę.

Z tego też powodu rozszerzył się zakres działania targów wiedeńskich, jednakże w odpowiednim stopniu do szczególnej struktury gospodarczej Marchji Wschodniej i pozostałych krajów, które już dawniej pozostawały w stosunkach handlowych z Niemcami.

O tem, że fakt ten oceniany jest należycie zagranicą, dowodzą doniesienia z Bułgarji, Grecji, Włoch, Jugosławji, Rumunji, Szwajcarji, Słowacji, Węgier i Turcji, które zapowiedziały oficjalny udział w Targach. Spodziewany jest również udział Holandji i Szwecji.

Zarząd Targów Wiedeńskich czyni wysiłki w kierunku należytego wykorzystania największej hali targowej, aby pomieścić wszystkich wystawców zagranicznych. Wielka hala wystawowa Targów Wiedeńskich oddana do dyspozycji państw zagranicznych otrzyma nazwę „Hali Narodów“. Dzięki temu biorący udział w Targach państwa zagraniczne będą miały okazję odpowiedniej propagandy wytworów i wyrobów przemysłowych swych krajów. Oczekiwany jest udział zagranicznych firm prywatnych w wiedeńskich targach jesiennych, które się odbędą w czasie od 1 do 8 września.

Targi Prób w pałacu wystawowym stać będą w tym roku przedewszystkiem pod znakiem targów skórzanych, pokazów produkcji włókienniczej, pokazów i rzemiosła artystycznego Marchji Wschodniej. Na targach technicznych zgrupują się eksponaty przemysłu budowlanego, maszyn do obróbki metali, przemysłu elektrotechnicznego i wytwórczości zakładów produkujących przedmioty z metali lekkich, wreszcie obficie będą obesłane firmy wytwarzające maszyny i urządzenia biurowe. (p.)

Poglądowy pokaz maszyn rolniczych na Niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu.

= **Królewiec.** 10 lipca. Niemiecki przemysł wytwórczy maszyn rolniczych od najdawniejszych czasów korzystał z udziału w wystawach rolniczych celem pokazania rolnikom ostatnich zdobyczy z dziedziny swej wytwórczości.

Podobnie również na tegorocznych niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu, które się odbędą w czasie od 11 do 14 lipca br., zorganizowany będzie wielki pokaz maszyn i narzędzi rolniczych, stanowiący swego rodzaju przegląd zdobyczy uzyskanych w ciągu ostatniego roku w dziedzinie maszyn i narzędzi rolniczych.

Z uwagi na to, że rolnicy wobec wielkiej ilości zgromadzonych na tego rodzaju wystawach eksponatów nie są w stanie należycie zorjentować się w ich doniosłości, urządzony będzie na wymienionych Targach pokaz praktyczny maszyn rolniczych poza stoiskami maszyn rolniczych szeregu firm.

W ramach tego pokazu demonstrowane będzie praktyczne użycie poszczególnych maszyn. Każdy rolnik będzie miał więc sposobność w czasie tego pokazu praktycznego przekonać się, jakie maszyny, a również jakie fabrykaty najbardziej nadają się dla jego gospodarstwa. (p.)

Ortografja i wojna.

Kraków, w lipcu.

Nikt prawdopodobnie nie zdoła ustalić związku między rzeczami figurującemi w tytule niniejszego artykułu. Klasyczne powiedzenie „Co ma piernik do wiatraka“, da się tutaj w pełni zastosować! Nastały czasy, kiedy nie forma słowa, nie pisownia jego, ale jego ciężar gatunkowy decyduje o wszystkiem. A zresztą wojna operuje słowami, tak jednoznacznemi, tak bardzo zrozumiałemi, że mniejsza o ich gramatyczną i ortograficzną stronę.

A jednak... a jednak trzeba pamiętać i o ortografji, pomimo wszystko. Dawne spory profesora Nitscha z pisownią prof. Łosia, dawno przebrzmiały a nawet wydają się dzisiaj śmiesznemi, tak wiele nowych rzeczy zaprząta naszą wyobraźnię i tak wiele nowych zagadnień nastręcza dzień bieżący.

Ale mimo wszystko trzeba nawet wobec zniknięcia z horyzontu miarodajnych w tym zakresie czynników, wyłączenia z życia społecznego Krakowskiej Akademji Umiejętności jakoś pisać, **trzymać się pewnych reguł**, by nie wprowadzać w słowo drukowane **chaosu, zamięszania.** Te nieliczne okazy piśmiennictwa, jakie obecnie się ukazują, nieliczne, bo ludzie mają większe zmartwienia i zadania życiowe do spełnienia jak pisać wiersze, prace o życiu chrabąszczów, czy też o gwarze podhalańskiej, muszą jednak trzymać się pewnych zasad pisowni, muszą mieć wspólne zewnętrzne oblicze, **abyśmy nie popadli w anarchję językową** i nie upadli o jeden jeszcze stopień.

Ale jakie stosować tutaj kryterja? Są **gorący wyznawcy pisowni p. Nitscha, są** tacy, **którzy jej nie znoszą.** Dawne rozporządzenia Ministerstwa Oświaty zostały **pozbawione obowiązującej mocy i pisownia polska jest obecnie rzeczą niczyją,** „res nullius“, jak mówi prawo rzymskie, do której każdy może się przyznać. Wprawdzie również w czasach przedwojennych, kiedy funkcjonowała i Akademja Umiejętności i Ministerstwa i t. d., zarówno prasa codzienna, jak też beletrystyka oraz piśmiennictwo naukowe posługiwało się różnemi pisowniami. Gdy n. p. **„IKC“ stosował pisownię starą** t. j. pisał n. p. „dobremi kobietami“, a „dobrymi mężczyznami“ **cała prawie prasa warszawska stosowała pisownię nową,** chociaż i tam było dużo zastrzeżeń wobec niej.

„Goniec Krakowski“ otrzymał w ostatnich czasach od kilku swoich czytelników **różne uwagi** na ten temat, z czego należy sądzić, że pomimo wszystkie zmiany, jakie zaszły w naszem życiu jest jeszcze **pewna doza zainteresowania temi sprawami.** I należy się z tego cieszyć, że tak jest: cóż to byłaby za pustynia umysłowa w Polsce, gdyby nikogo to nie interesowało, gdyby się mówiło tylko o cenie mąki czy cukru, o „Bezugsschein“ na skarpetki czy buty, o tem, że państwo X wyrzucili swoją służącą, a pani Y szoruje sama garnki. **Nietrudno wzlatywać** myślą i duchem do spraw abstrakcyjnych i nie złączonych ściśle z życiem, **gdy wszystko idzie jak po maśle,** ale sztuka zaczyna się wtedy, gdy do tych wzlotów potrzeba conajmniej tak silnego motoru, jakiego wymaga samolot, tym razem jednak **ten motor musi znajdować się nie zzewnątrz nas, ale w nas samych.** Jeden z naszych czytelników p. E. P. pisze o ortografji naszej z takim zapałem, jakby tu chodziło o cetnar pszennej mąki! **Bardzo słusznie:** cieszymy się z tego, że są ludzie, którzy nie dali się pognębić przykrościom chwili.

Sprawa jest na tyle ważna, że nie można pominąć jej milczeniem. Aż do czasu uregulowania tego problemu przez miarodajne czynniki trzebaby zwrócić się z apelem do całego społeczeństwa, aby nie dopuszczało do „ortograficznej anarchji“ i w słowie i piśmie stosowało się do ustalonych prawideł. Dla wyjaśnienia dodajemy, że „Goniec Krakowski“ stosuje się do pisowni prof. Łosia jako bardziej konsekwentnej i logicznej.

X. Z.

Agenci brytyjscy zniszczyli rurociąg naftowy w Syrji.

(§) **Stambuł, 10 lipca.** Według **informacyj** tureckich, rurociąg naftowy, który **prowadzi** z Mossulu przez francuski teren mandatowy w Syrji, miał zostać zniszczony przez agentów angielskich.

Przywileje średniowieczne.

Kraków, w lipcu.

W czasach, kiedy społeczeństwo dzieliło się na ściśle odgraniczone stany, stosunek poddanych do panującego był zupełnie inny, jak dzisiejszych obywateli do państwa.

Posiadał on charakter raczej rodzinny, przypominał stosunek dzieci do ojca,

pozbawiony był wszelkiej urzędowej sztywności, chociaż król jako ojciec nieraz bardzo boleśnie karał swoje czasem niesforne dzieci.

Wobec tego, że panujący musiał opierać się na niewielkiej stosunkowo liczbie wybitnych mężów, a rządy jego były czysto osobiste, dochodziło coraz częściej do powstawania osobistych przywilejów dziedzicznych w danej rodzinie, przy pomocy których utrzymywał on z nimi ścisły kontakt i zyskiwał ich pełną współpracę.

Te przywileje były przedewszystkiem natury gospodarczej,

obejmowały wyjęcie pewnych dóbr z pod zwykłych podatków, zezwalały temu lub innemu na podejmowanie na własny rachunek podatków należnych księciu, ale też były takie, które miały znaczenie jedynie honorowe, będące odznaczeniem dworskiem. Tak np. według starego przywileju, istniejącego na dworze cesarzy rzymskich narodu niemieckiego była rodzina Dalbergów, uprawniona do dziedzicznego udziału w uroczystościach koronacyjnych, odbywających się w Akwizgranie. W pewnej chwili ceremonji koronacyjnej zwracał się cesarz do otaczających go elektorów, książąt i reprezentantów miast z zapytaniem: „Ist denn kein Dalberg da?" Czyż niema żadnego Dalberga? To dziwne zapytanie, nie tłumaczące się samo przez się, odnosiło się podobno do pewnego wydarzenia, w którem odznaczył się jeden z przodków tej rodziny,

ratując cesarzowi życie.

Zapytanie to więc było przypomnieniem tego epizodu, dającem do zrozumienia, że cesarz potrzebuje pomocy, jak jego przodek, reprezentanta tej rodziny.

Każdy z siedmiu elektorów niemieckich również miał dziedziczne funkcje honorowe przy koronacji cesarskiej:

jeden podawał koronę, drugi będąc strukczaszym nalewał cesarzowi wino do kielicha i t. d. Przywileje te istniały również na mniejszych dworach książęcych, przechodząc z generacji na generację.

Nie było jednak żadnego kraju, któryby instytucje średniowieczne

bardziej szanował i konserwował mimo cały postęp we wszystkich dziedzinach życia, niż Anglja.

Ostatnia koronacja królewska, która się odbyła trzy lata temu, była tego najlepszym dowodem: wszystkie pisma pełne były artykułów na tematy różnych starożytnych przywilejów poszczególnych rodzin, prowadzono polemiki co do pewnych formalności, a książę Norfolk, wielki marszałek królestwa miał niezwykłą robotę z przeglądaniem wszystkich pretensyj, jakie zgłaszały różne rodziny, powołując się na nieprzedawnione prawa. Ciekawem jest, że w ustroju angielskim obowiązuje zasada, że rodzina, w której jeden choćby przodek piastował kiedykolwiek godność para królewskiego, czyli zasiadał w Izbie wyższej „House of lords" może zgłosić się celem powtórnego zajęcia tego stanowiska, choćby ono przez długi czas nie było wykonywane.

Ale są przedewszystkiem niektóre przywileje angielskich rodzin, które naprawdę są niezwykle oryginalne i przypominają zupełnie średniowiecze. Tak np. wśród tytułów króla angielskiego figuruje tytuł kanonika katedry św. Dawida,

z którym związane są pobory w kwocie jednej gwinei,

dając prawo do wygłoszenia w tym kościele raz do roku kazania. Poza tem **posiada król angielski wyłączne prawo drukowania biblji dla całego imperjum brytyjskiego.** Kilkaset lat temu odkupiły ten przywilej trzy drukarnie londyńskie od króla. Niedawno temu odbył się proces w sprawie zniszczenia całego nakładu biblij w ilości 10.000 egzemplarzy z tego powodu, że drukarnie nie uzyskała zezwolenia królewskiego.

Ale są też przywileje, odnoszące się do poszczególnych rodzin i tak otrzymali

w roku 1703 książęta Atholl przywilej trzymania własnej armji,

wykonywując ten przywilej do dziś dnia. Obecnie rodzina ta posiada armję złożoną z tysiąca ludzi, do której zresztą przyjmuje się tylko mężczyzn o wzroście 1,85 cm. Obserwowanie tych przywilejów idzie tak daleko, że podczas wojny światowej prywatna armja księcia Atholl nie brała udziału w wojnie, nie będąc powołaną do służby wojskowej. Angielscy

książęta de Saint-Albans cieszą się przywilejem, bo tylko oni mogą przejeżdżać ulicą Rotten Row

w Londynie. Przywilej ten pochodzi z XVII w. Książęta Norfolku, mający dziedziczny tytuł marszałków królestwa, zostali uprawnieni do zażądania w każdej chwili eskorty, składającej się z kirasjerów angielskich.

Książęta Newcastle mają przywilej podawania prawej ręki królowej podczas koronacji

i podpierania króla pod ramię. Książęta Beaufort znów są uprawnieni do zatrzymania w swojej rezydencji w Badmington jakiegokolwiek wehikułu łącznie z koleją i posługiwania się nim. Wobec tego, że czasy karet dawno przeszły, rozciągnięto ten przywilej również na auta, kolej a nawet samoloty. Sir Oven Mowblay Lloyd posiada od średniowiecza

przywilej mianowania burmistrza Newportu, leżącego na południowym wschodzie Anglji.

Dziwny również przywilej posiadają rodziny baronów Kinsale and Ringrone i lordowie Forster. Przodek baronów Kinsale John de Courcy przeniósł się do Irlandji w końcu XII w., a syn jego bił się w pojedynku w obecności Henryka II z pewnym francuskim rycerzem, któremu jednem uderzeniem rozpłatał głowę. Król zachwycony tym wyczynem swojego rycerza, udzielił mu

przywileju nie zdejmowania w obecności króla kapelusza.

Przywilej ten był obserwowany do ostatnich czasów z całą dokładnością: dopiero w XVIII w. zaszła w nim ta zmiana, że zatrzymując przez chwilę nakrycie głowy, reprezentant tej rodziny zdejmuje następnie kapelusz, rezygnując z dalszego podkreślania swoich praw. Powód do tej zmiany był następujący: podczas przyjęcia dworskiego za Jerzego III nie zdjął przodek rodziny kapelusza nawet w chwili, kiedy do sali weszła królowa. Wtedy to zwrócił się do niego król Jerzy III, mówiąc: „Wiem, że pan posiada przywilej zatrzymania kapelusza na głowie w mojej obecności, ale zwracam panu uwagę, że w sali obecną jest kobieta". Kapitan Karol le Strange posiadał tytuł dziedzicznego admirała zatoki Wash, położonej na wschodzie Anglji. Posiada on z tego tytułu zatokę zresztą bardzo ograniczoną w rozmiarach, gdyż szerokość jej obejmuje przestrzeń, której potrzeba, aby zarzucić kotwicę; co do głębokości zaś, to musi ona być taka, aby koń mógł przepłynąć. Generał J. A. H. Crawford, potomek znanej szkockiej rodziny, posiada przywilej podawania królowi w razie jego obecności w Edinburghu srebrnej misy z wodą, celem obmycia rąk. Ten symboliczny akt stanowi

rodzaj „czynszu" za wielkie majątki darowane jednemu z przodków przez Jakóba V,

który został wyratowany z niebezpieczeństwa śmierci przez tegoż przodka. — Wywdzięczając się za tę zasługę, darował mu król posiadłość Braehead, pod warunkiem, że jego potomkowie wykonają wspomniane czynności. Niemniej dziwnym przywilejem została obdarzona rodzina baronów Dymok. Obecny reprezentant tej rodziny baron Frank Scaman Dymon żyjący w swoim feudalnym zamku Scrivesly Court jest odludkiem niestykającym się z nikim i unikającym wszelkiego życia towarzyskiego. Nie widziano go też od wielu lat na dworze, gdy jednak miała się odbyć koronacja Edwarda VIII, zgłosił się on do urzędu marszałkowskiego, występując z pretensją wykonania odwiecznego przywileju rodzinnego, polegającego na tem, że reprezentant rodziny jest uprawniony do niesienia sztandaru królewskiego.

Podane przez nas szczegóły aż nadto ilustrują przywiązanie Anglików do różnych tradycyj, bez względu zresztą na to, czy dadzą się one sharmonizować z dzisiejszem życiem.

Xerez.

Podeszwy tylko z gumy lub drzewa.

Zarządzenie w sprawie rozdziału skóry i gospodarki obuwiem.

Kraków, 10 lipca. W dn. 5 lipca ukazało się drugie zarządzenie o rozdziale skóry i gospodarce obuwiem w Generalnem Gubernatorstwie. (D. Rozp. G. G. część II, nr. 46). **W myśl tego zarządzenia w nowem obuwiu podeszwy i obcasy wolno wykonywać wyłącznie z drzewa lub z gumy. Butów z cholewami nie wolno wykonywać dla ludności cywilnej,** dotyczy to równie urzędników, uprawnionych, lub obowiązanych do noszenia munduru. **Naprawki podeszew i obcasów wolno zasadniczo wykonywać tylko przy pomocy łat skórzanych.**

O ile to nie wystarcza, wówczas może być użyta półpodeszwa z gumy lub obcas z gumy. Naprawki skóry wierzchowej mogą być wykonywane wyłącznie przy pomocy odpadków sztancowych skóry wierzchniej.

Skóry można używać obok wykonywania obuwia i części obuwia wyłącznie do wyrobu uprzęży, siodeł, pasów transmisyjnych i innych przedmiotów technicznych. **Wszyscy producenci i przedsiębiorstwa handlowe obowiązane są zgłosić do dn. 30 lipca 1940 urzędowi rozdział skór i gospodarowania obuwiem swoje zapasy pasów transmisyjnych podług stanu z dn. 15 lipca 1940.**

Budowa nowej szosy na odcinku Gorzków-Rudnik.

— **Kraków**, 10 lipca. Obecnie podjęto roboty drogowe na rozpoczętej już w okresie przedwojennym szosie Gorzków-Rudnik, które to prace z powodu działań wojennych musiały ulec przerwie.

Przy robotach tych zatrudniono fachowców Polaków. Jeden z odcinków szosy obsadzono drzewami.

(jo) **PRZYPADEK CZY ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Dzisiaj rano przechodzący Rynkiem Głównym byli świadkami tragicznego wypadku. Z okna trzeciego piętra kamienicy nr. 9 wyskoczyła, czy wypadła kobieta około 30 lat, nieznanego narazie nazwiska. — Przybyły lekarz pogotowia stwierdził ogólne ciężkie kontuzje i krwotok wewnętrzny; po zaopatrzeniu, została przewieziona na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Narazie nie zdołano ustalić, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy nieostrożność.

(jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY NIELETNIEJ.** Wczoraj o godz. 17-tej pogotowie pośpieszyło na ul. Zamoyskiego, gdzie 16-letnia Zofja Mucha, służąca, próbowała się otruć trucizną na szczury. Powodu rozpaczliwego kroku nie ustalono. Po przepłukaniu żołądka odwieziono niedoszłą samobójczynię do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **NIE ZOSTAWIAĆ ROWERÓW BEZ DOZORU.** Rower jest jednym z najtańszych środków komunikacji i w dzisiejszych czasach przedstawia dość dużą wartość. Pomimo tego rowerzyści, jak to zdarza się często, zostawiają rowery na ulicy bez dozoru i dają łatwą sposobność złodziejom do kradzieży. Ostatnio Krawczyk Józef zgłosił na policji o kradzieży roweru pozostawionego na ul. Rękawka.

(Jo) **KRADZIEŻ W BIAŁY DZIEŃ.** Do sklepu Zofji Bartsch przy ul. Grodzkiej 15 przyszło trzech osobników jako klientów, którzy korzystając z chwilowej nieuwagi właścicielki sklepu, ukradli z pod lady sklepowej torebkę ręczną zawierającą gotówkę, biżuterję, oraz dokumenty, łącznej wartości około 4.200 złotych. Policja przeprowadza dochodzenia w celu wykrycia sprawców śmiałej kradzieży.

Z DNIA.

Apel do Panów.

„Szukam człowieka o bratniej duszy do lat 45. Jestem szatynką, panną, lat 33, posiadam wesołość, ale nie mam przeszłości. Mam trochę gotówki, ale nie mam znajomości. Fotografję dołączyć do koperty, — abym coś mogła wybrać z tych ofert".

Moi Panowie! Wojna wojną, kryzys kryzysem, ale takiego ogłoszenia nie można pominąć, nietylko, że nie można, ale byłoby śmiertelnym grzechem przejść obok niego. Kobieta nie dybie ani na kulturę, ani inteligencję, najwyraźniej słychać to w ogłoszeniu, że gwiżdże przez złoty mostek górnej szczęki na majątek i stanowisko, gdyż ma sama trochę gotówki, chce tylko bratniej duszy do lat 45 i jak w piosence „i nic więcej". Przytem, co tu dużo mówić, „posiada" wesołość, ale nie ma przeszłości. Gdy ktoś mówi, że coś „ma", np. wodę w głowie, cnotę, albo podagrę, to się odrazu rozumie, że ma, ale może nie mieć — stan przemijający, nietrwały i niepewny. Ale jeśli ktoś coś „posiada", to już jest pewne, nie budzi żadnej wątpliwości. To jest prawie to samo, co posiadanie majątku ziemskiego 500 hektarów. W dodatku wesołość, to nie jest żadna idjotyczna, oklepana jak dychawiczna szkapa, radość życia, pijacki humor, czy słodko ckliwa pogoda duszy. Precz z szablonami! Po prostu bije z tych ośmiu liter entuzjazm życiowy, jak przy trzepaniu trzepaczką ośmiu jaj do omletu z konfiturami, jak huk ośmiu elektroluksów przy zbieraniu kurzu z ośmiu pokoi. To nie są żadne żarty ani kpiny, to jest wesołość do 8-mej potęgi.

Z tą przeszłością przedstawia się sprawa trochę gorzej, bo taka naładowana elektrycznością wesołość bez przeszłości, — to możnaby powiedzieć jak wściekły motor z defektem. Ale autorka ogłoszenia przyznaje się do tego szczerze ze skruchą apelując do serca męskiego o pobłażanie. Gdyby np. dostała męża z fantazją, mógłby jej ewentualnie dorobić przeszłość i wszystko w porządku, po pół roku obydwoje uwierzyliby, że takiego defektu nigdy nie było. Ostatecznie 33-lat panna, to też coś warte w dzisiejszych kryzysowych dla cnoty czasach. Przytem kobieta, która ma trochę gotówki, ale nie ma znajomości! Ma wesołość!!

Przecież nie można pozwolić, aby gotówka stała bez żadnego odpływu. Tylu panów chodzi w wyświeconych spodniach, w których mogą się przeglądać wystawy, a ktoś posiada gotówkę, ale nie ma znajomości aby ten skarb spławić. Gdzież jest materjalizm 20-go wieku, gdzie zaradność życiowa, ekonomja życia?!

Należy dołączyć fotografję do koperty i va banque... nie trzeba żadnego curriculum vitae, bez blagi o wykształceniu, kulturze, inteligencji! Taka kobieta może ci wszystko wyczytać z gęby, jak jakiś Kuchti Muchti" i żadne zakłamania, bujania twej wzniosłej duszy nie pomogą. Wybierze „coś" z tych ofert i klamka zapadła. Bo ta szatynka, to nie jest kobieta, która się płaszczy przed rodzajem męskim, żebrze o miłość, leci na małżeństwo! Skąd! Uważa mężczyzn za „coś", ale nie z entuzjastycznem mlaśnięciem języka np. jak się mówi: to nadzwyczajny mężczyzna! — Coś takiego rzadko można spotkać! Tutaj taki przypadek nie zachodzi i niech się mężczyźni nie łudzą. Tutaj „coś" oznacza tyle co mały pinczer taki trochę kundlowaty, albo coś jeszcze mniejszego i nieważnego.

Ale proszę się tem nie zrażać, audaces fortuna iuvat, można dostać pannę 33-letnią (unikat!) z wesołością, bez przeszłości, z gotówką.

JO-KO-MA.

Ciekawy wyrok.

W marcu 1799 roku na końskim targu czwartkowym w miasteczku Bielsk na Podlasiu, powstał zaciekły spór pomiędzy kupującym konia a sprzedającym. Sprzedający zaręczał, że koń jego nie ma żadnych wad i narowów, ale gdy nabywca chciał wcześniej wyjechać z miasta, a wypadło mu most przebywać, żadną miarą nie mógł tego dokonać, bo koń przez most iść nie chciał. Nabywca wrócił przeto na targ, powstała sprzeczka i zanosiło się nawet na bójkę.

Tłumnie zebrana szlachta nie chciała jednak dopuścić do rozlewu krwi i zaproponowała obu stronom, aby zgodziły się na wyrok sądu, który zostanie wybrany z pośród obecnych. Przyjaciele rozwiedli zwaśnionych i skłonili do przyjęcia wyroku.

Pozwany i powód w asyście woźnego, dwóch ławników i patrona udali się do szynku, w którym jedna z izb służyła za salę sądową. Wiodący spór zasiedli w pobliżu improwizowanej trybuny na stołkach, a patron rozpoczął przemówienie:

— Ten co kupuje konie, winien się znać na nich, i nigdy nie powinien przestawać na zapewnieniach sprzedającego, bo w handlu każdy kupiec swój towar chwali, — a że pozwany zapewniał, iż koń jego nie ma żadnej wady, to tem się tłumaczy, iż powiedział, że tylko „na drzewo nie włazi". Kupujący uważając to za żart, przekonał się, chcąc przejechać przez most, że sprzedający prawdę powiedział, że koń na drzewo wejść nie chce, to jest na drzewo, z którego most był zbudowany. Z tego powodu zważywszy, że w sprzedaży koni oszukaństwo przez opinję publiczną jest tolerowane, zważywszy nadto, że przy sprzedaży winą było kupującego, że nie wytłumaczył sobie dobrze ostrzeżenia o drzewie. Wszakże jednak, ponieważ to zły ptak, który własne gniazdo zanieczyszcza, a wilk w miejscu legowiska szkód nie robi, a sprzedający nie oszukał obcego, za co dałbym mu absolucję, ale sąsiada, proponuję osądzić go na karę i koszta.

— Z drugiej strony, Mości Dobrodzieju (zwrócił się do kupującego) może jeździć nie umiesz, a przeto koń ci zachimerował i dlatego rościsz tu pretensje. Twoja wina, że przed wypróbowaniem kupiłeś, a przeto za lekkomyślność i ciebie na koszta i kary skazujemy. Że zaś warunek był, aby strony były zadowolone z wyroku, otóż tak proponuję: ja konia kupię i zwracam kupującemu zapłacone pieniądze.

Publiczność klasnęła w ręce, woźny zawołał, na ustęp! Wszyscy wyszli do drugiej izby, drzwi zatrzaśnięto, sąd naradził się i za 10 minut pisarz, przedrzeźniając pisarza miejskiego, ogłosił wyrok:

— Sąd nałożył karę na sprzedającego, za to, że sprzedał konia bez ostrzeżenia sąsiada. Ma zapłacić karę czerwony złoty. Taką samą karę zapłaci kupujący za niewypróbowanie konia, to jest za lekkomyślność. Wreszcie patron, który konia kupił, wobec sądu, złoży dukata jako litkup...

Dalsze czytanie zagłuszyła trybuna śmiechem i oklaskami. Nie trzeba dodawać, że cały spór zakończył się ogólną biesiadą przy winie. A że podano je po miodzie, wszystkich serca były jak na dłoni, a koń za karę musiał ciągnąć cały sąd na dwóch sprzężonych saniach, między którymi zawieszono baryłkę z winem, z której co krok gaszono pragnienie.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA

Niesamowite zdarzenie Amerykanina

7)

Ujrzawszy przerażenie w jego oczach, zapewniłem go, że będę się starał działać w myśl jego życzeń, i chory uspokoił się. W tym momencie weszły pielęgniarki i pomocnice, oznajmiając, że wszystko gotowe do operacji.

Kiedy zbliżyły się do chorego, aby nałożyć mu maskę chloroformową. Burvel odepchnął je i prosił mnie usilnie, aby mu przyniesiono kuferek z pieniędzmi.

Natychmiast spełniłem jego życzenie.

— Tam jest kartka — powiedział, dotykając skrzynki. — Niech pan nie zapomni o swojem przyrzeczeniu!...

To były jego ostatnie słowa, ponieważ operacji nie przeżył.

Następnego dnia o wczesnej już godzinie otrzymałem kartkę pisaną odręcznie. Brzmiała ona: „Pan z dnia wczorajszego prosi o przyjęcie".

Wkrótce wszedł do pokoju mężczyzna o majestatycznym wyglądzie. Twarz miał sympatyczną, był słusznego wzrostu, brunet o muskularnej budowie ciała, na oczach miał niezwykłe okulary. Był to Hindus.

— Pan Burvel umarł — nieprawdaż? — było jego pierwszem pozdrowieniem.

— Kto panu o tem powiedział?

— Nikt, lecz ja wiem o tem i jestem zadowolony.

W naprężonej powadze nieznanego było coś, co przekonało mnie, że ma prawo przemawiać w ten sposób, i dlatego słuchałem go uważnie.

— Aby pan nabrał większego zaufania do mego sprawozdania, które mam zamiar panu złożyć ustnie — rzekł z powagą, — powiem najpierw kim jestem.

I równocześnie wręczył mi swoją kartę wizytową. Zdziwiła mnie ona niemało i stanąłem jak wryty, ponieważ wyczytałem na niej znane nazwisko, nazwisko jednego z najwybitniejszych uczonych Europy.

— Ogromny to zaszczyt dla mnie, powitać u siebie tak miłego gościa — rzekłem z wyrazem szacunku.

— Przeciwnie, ja winien jestem panu wdzięczność; lecz proszę bardzo, niech pan nie wyjawi nigdy mego stosunku do tego nieszczęśliwego człowieka. Do wyjawienia prawdy zmuszają mnie częściowo moje poglądy na ludzką sprawiedliwość, przedewszystkiem zaś korzyść dla wiedzy medycznej. Jest rzeczą słuszną, abym powiedział panu, panie doktorze, że pański pacjent jest rzeczywiście człowiekiem, który zamordował niewiastę na ulicy Water.

— Niemożliwe! — wykrzyknąłem.

— Pan zmieni zdanie, kiedy pan usłyszy moje opowiadanie, które zmusza mnie do uczynienia wzmianki o pierwszej wizycie tego człowieka w Paryżu przed 10-ciu laty.

— Owa tajemnicza karta? — zapytałem.

— Ach, więc on wyjawił panu całą historję, pełną zawiłych zdarzeń! Lecz napewno nie mówił o tem, co zdarzyło się poprzedniej nocy, kiedy on po raz pierwszy spotkał moją siostrę?

— Tak jest, to była ona, która mu dała kartkę i starając się mu przyjacielsko dopomóc sprowadziła na niego te cierpienia. W tym czasie i jeszcze przedtem była ona chora, dlatego opuściliśmy nasz kraj ojczysty Indje celem odbycia długiej podróży. Lecz biada! zbyt długo podróżowaliśmy i moja siostra umarła w Nowym Jorku, zaledwie parę tygodni później i my stanowczo twierdzimy, że troska o tego człowieka przyspieszyła jej śmierć.

— Nadzwyczajne! — wyszeptałem. Lecz jak to możliwe, aby życie prostego kupca z Nowego Jorku mogło być związane z życiem tej pani z Dalekiego Wschodu?

— To jest jednak faktem, że zbyt wielka skłonność do studjów okultystycznych spowodowała ten stan u mojej siostry. — Kiedyś wyświadczyła większą przysługę uczonym w Indjach, a ci w nagrodę zapoznali ją z tą nauką o duchowych zjawiskach. Razu pewnego, gdy byłem z nią razem, zobaczyłem nadzwyczajne zjawiska, lecz nigdy przedtem nie zaobserwowałem u niej tych nadnaturalnych sił aż do owego dnia w Paryżu. Kiedy powracaliśmy z przejażdżki wieczornej około godziny dziesiątej, miasto dokoła nas wyglądało przepięknie, jak tylko Paryż może wyglądać w czasie wieczoru letniego. Nagle moja siostra krzyknęła boleśnie i położyła swą rękę na sercu. Wówczas przechodząc z języka francuskiego na język ojczysty, szybko mi wyjaśniła, że coś strasznego dzieje się tam, jak wskazała, za rzeką, że musimy natychmiast udać się tam do tego miejsca, każda sekunda jest ogromnie ważna. Jej zachowanie się było tak dziwne, a ja miałem takie zaufanie do mądrości swej siostry, że nie sprzeciwiłem się temu, tylko rozkazałem, aby dorożkarz spełnił jak najspieszniej jej wolę. Powóz zdał się lecieć w powietrzu ponad mostem, następnie wzdłuż bulwaru St. Germain — naprzód i ciągle naprzód, mijając wąskie ulice, okrążając je, lecz ciągle naprzód, a ona nie wahała się ani chwili, jakby ją ciągnęła do tego miejsca jakaś niewidoczna siła, skoro nieustannie nalegała na woźnicę, aby jechał jeszcze prędzej. Wkońcu przybyliśmy do ciemnej jak paszcza uliczki, tak wąskiej i nierówno wybrukowanej, że powóz nasz prawie się zatrzymał.

— Chodź za mną! — krzyknęła siostra, wyskakując z powozu. — Pójdziemy teraz piechotą, już jesteśmy blisko. Bogu dzięki, może nie będzie zapóźno.

Kiedy spieszyliśmy wzdłuż ciemnej uliczki, a lampa zaledwie była widoczna, nagle rozdzierający krzyk przerwał milczenie. Siostra dotykając mego ramienia, rzuciła rozkaz:

— Przygotuj rewolwer, spiesz się!

Wszystko to odbyło się tak szybko, że nie mogę pamiętać dokładnie, co uczyniłem, lecz po kilku minutach silnie trzymałem w swoich ramionach człowieka, który napróżno się wyrywał; liczne ćwiczenia w indyjskim gąszczu wiedzy tajemnej, uczyniły mnie bardzo silnym fizycznie. Pokonawszy człowieka, ujrzałem na bruku niewiastę, która jęcząc płakała. Ta wyjaśniła nam ze łzami wśród przerywanych słów, że osobnik ten usiłował ją zadusić. Znalazłem przy nim nóż o długiej rękojeści i dziwnym kształcie, który nosił w niecnych celach, jak można było łatwo przypuszczać. Skąd on nabył tak straszliwe i dziwne narzędzie, nie dowiedziałem się nigdy. Ale niech pan sobie wyobrazi moje zdziwienie, kiedy wepchnąwszy go do powozu, zobaczyłem przed sobą zamiast wstrętnego zbrodniarza, jak oczekiwałem, pana o zupełnie innym wyglądzie. Twarz miał dobroduszną, oczy jasne, ręce białe i delikatne, a ubiór człowieka zamożnego.

Gdy wracaliśmy od miejsca wypadku, rzekłem do siostry w języku ojczystym:

— Zupełnie nie rozumiem, jak to wszystko mogło się stać.

Tymczasem trzymałem swego więźnia, który siedział naprzeciw mnie w milczeniu.

— To jest człowiek o podwójnym duchu — powiedziała cała drżąc. — W nim jest duch demona. Jest ich kilka zaledwie na całym świecie, dwa lub trzy w całości.

— Lecz on ma dobroduszną twarz — rzekłem.

— Tyś jeszcze nie widział jego właściwej twarzy; ja ci ją wkrótce pokażę.

Pod wpływem tych dziwnych wydarzeń i jeszcze dziwniejszych słów, które wypowiedziała moja siostra, straciłem prawie możność rozmyślania. Dlatego nie rozmawialiśmy już, lecz milczeli aż powóz zatrzymał się przy małym domu, który wynajęliśmy przy parku Moncean. Nigdy zapewne nie będę mógł opisać tego, co zdarzyło się tej nocy; moja wiedza dotycząca tych spraw, była wówczas jeszcze bardzo ograniczona. Kiedy znaleźliśmy się w domu, byłem posłuszny rozkazom mej siostry i uważnie przez cały czas obserwowałem człowieka. Ona przemawiała do niego spokojnie, lecz ja nie mogłem nic rozumieć z tego, co mówiła. Zdawał się być zakłopotany i strwożony i twierdził, że nic nie wie o tem, co zaszło, ani w jaki sposób znalazł się na miejscu, gdzie zastaliśmy go. W odpowiedzi na moje pytanie, dotyczące niewiasty i zbrodni, wstrząsnął tylko głową, jakby nie rozumiał i dlatego to mnie rozgniewało.

— Nie bądź niecierpliwy względem niego, mój bracie; on nie kłamie, to jest przecież inny duch.

Zapytany przez nią o nazwisko swoje i kraj, odpowiedział bez wahania, że zwie się Rikard Burvel, kupiec z Nowego Jorku, i że dopiero co przybył do Paryża, lecz że żona i córka pozostały jeszcze w Londynie.

To zdawało się być rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą, ponieważ człowiek mówił po angielsku i ku memu zdziwieniu, zdawał się nie mieć najmniejszego pojęcia o języku francuskim.

— Bezwątpienia — mówiła dalej moja siostra — to jest człowiek o dwoistym duchu. Ten wie, że ja jestem tutaj i że ja mam nad nim władzę. — Patrz, patrz — wykrzyknęła. I równocześnie utkwiła wzrok w jego oczach, a jakieś dziwne światło zdało się spływać w jego duszę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

UNIEWAŻNIAM

zgubioną pieczątkę kauczukową, czworokątną, „GROMADA BRODŁA SOŁTYS — GMINA ALWERNIA".
Kom. Burmistrz Hubert Bloth. 1709k

Sprzedawca

władający dobrze językiem niemieckim poszukiwany. — Oferty do Gońca Krakowskiego, Kraków „Nr 23169".

MUCHOŁAPKI

fabryk

BENGAL i LEPA

dostarcza hurotwnikom „OSTHA" Ost-Handels- & Industrie, G. m. b. H.
Lublin, ul. Krakowska 39. Telefon 2802, 2846, 2848. 1707k

Wolne posady

PRZEDSTAWICIELI w każdym mieście poszuknujemy. Oferty z życiorysem, dotychczasową działalnością handlową, referencjami — przesyłać: Biuro Powierniczo-Handlowe Jackiewicz mgr. Stasiakiewicz, Warszawa, Królewska 27. 1671k

MAJSTER lub brygadzista maszynowy do samodzielnej pracy poszukiwany, z podaniem warunków do Gońca Krak., Kraków „Nr. 22515" 22515

INTELIGENTNA panienka po szkole handlowej potrzebna do sklepu galanteryjnego. Krowoderska 61, sklep. 23063

POSŁUGACZKA potrzebna zaraz: Kościuszki 19, m. 8. — Zgłoszenia: godz. 16—17. 23086

SŁUŻĄCA młoda, gotowanie, pranie, trzy osoby. Siemiradzkiego 2, m. 6, — od 2—4. 23179

POSZUKUJĘ dziewczyny do dziecka i pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia od godziny 1—2 w południe, Kraków, Mały Rynek 5/6, Dąbrowska. 23165

DWIE siły fryzjerskie damskie poszukuje salon fryzjerski „Uroda", Kraków, Rynek 29. 23199

KUCHARKA i BUFETOWA z niemieckiem potrzebne zaraz do baru. Zgłoszenia między godzina 18—19: ul. Sienna 14. 23192

PRASOWACZKI wykwalifikowane do pralni bielizny poszukiwane zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23243". 23243

BIEGŁA korespondetka **NIEMIECKO-POLSKA** potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste f-ma „Maszynobet", Kraków, Garbarska 10 m. 4. 23226

KUCHARKA gospodyni, solidna, pracowita, z dobremi świadectwami, obejmie pracę, ale z dzieckiem nawet za życie i mieszkanie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23114". 23114

PANIENKA inteligentna, lat 17, z prowincji, szuka posady do fryzjerni lub sklepu. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23113" 23113

Z GOTÓWKĄ wykształceniem — wszechstronną praktyką Poznańskiem, — solidny rolnik obejmie administrację poręczającą, dzierżawę lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23119" 23119

1000 ZŁ. kaucji dam za pracę dla zdolnego robotnika w fabryce, w sklepie, biurze lub dozorcę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23133". 23133

FRYZJER męski, trwała — wodna, poszukuje stałej posady. Oferty z podaniem warunków Kraków, Blich, 4—6, Każmierczak. 23191

18-LETNIA panna ze szkołą gospodarczą poszukuje jakiejkolwiek pracy tylko zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 23236". 23236

MŁODA inteligentna — wdowa szuka posady. — Zarząd pensjonatu, domu, ogrodu, mleczarni. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23187". 23187

POSZUKUJĘ stróżostwa — z kaucją od 700 zł. do 1000 zł. młode małżeństwo bezdzietne. Jan Rusek, Tarnawa, p. Łapanów pod Bochnią. 23185

STENOTYPISTKA korespondentka polsko-niemiecka rutynowana, perfekt stenografia i język niemiecki poszuknje posady stałej lub dorywczej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23202". 23202

SZUKAM pracy biurowej, pracowałam w biurach — biegle piszę na maszynie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23117". 23117

Posad poszukują

KUCHARKA, dobrze gotuje — szuka pracy dochodzącą lub na stałe. Oferty: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 23100" 23100

KUCHARKA samodzielna, siła fachowa, poszukuje pracy. — Kraków, Krakowska 23, m. 6. 22494

DAM 300 zł. kaucji za wyrobienie mi pracy lekkiej. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23181". 23181

Kupno

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską kupnję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 22059

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA kupi okazyjnie urządzenia sklepowo-biurowe: szafy, biurka, lady, półki, krzesła, skrzynie, beczki, flaszki, wagi oraz wózki reczne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23189". 23189

UBRANIA, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupię. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 23221

KUPIĘ bez pośredników okazyjnie domek jednorodzinny — 3 — 4-pokojowy, ogrodem, 2 — 3 morgami pola lub odpowiednią parcelą w bliskiej i ładnej okolicy Krakowa, z dogodną komunikacją. Wyczerpujące zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 23136". 23136

DOGA rasowego kupię zaraz. — Oferty wraz z ceną: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23141" 23141

KUPIĘ używaną maszynę do wyrobu wełny drzewnej. Oferty: Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 23017". 23107

KUPIĘ dobrze zaprowadzony interes galanteryjny w dobrym punkcie m. Krakowa. — Płacę gotówką. Oferty kierować Kalwarja Zebrzydowska, ul. Bernardyńska 37. J. Kłącz. 23148

MŁOT sprężynowy, lokomobilę, motor ropny do 20 HP. kupię. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23166". 23166

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ złote korony, — mostki, kupię: Pierackiego 5/2. 23224

PIEC do palenia kawy zbożowej w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23241". 23241

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane — kupię. Grodzka 5, Złotnik, I. p., m. 4. 23043

SZAFY łóżka, stoły, krzesła, wszelkie meble używane kupuje gotówkowo: Hala Meblowa — Wiślna 4, parter. 22941

KUPUJĘ noszoną garderobę męską. — Płacę dobrze. — Starowiślna 54/24 22938

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje Gazowa 11/14. 22929

SZAFĘ orzech kaukaski, modern, trójdzielną kupię. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22707". 22707

ZŁOTE bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto nisko próbne kupuję. Grodzka 2 m. 9, oficyny, I p. 22926

KUPUJĘ i sprzedaję używane rzeczy: — Starowiślna 80 — sklep. 23088

ZŁOTE przedmioty, stare zęby, srebro kupie: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 22935

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny — Kraków, Starowiślna 54, IV. piętro, mieszkanie 20 front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 23219

MARKI pocztowe kupuje dziesiędz lat istniejąca „Filatelia" Rynek 9. 22936

„GENERAL-GOUVERNEMENT" kompletne serje kupuję: Gotfryd, Basztowa 18. 22451

UBRANIE, bieliznę, tapczan, obuwie kupuję Starowiślna 21, m. 8. 22340

BUDKĘ woda sodowa, owoce kupię. Wydzierżawię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22873" 22873

MŁOCARNIĘ z 1 lub 2 czyszczeniami na 4—6 Hp kupię. Podać warunki. Zarząd Dóbr Borek Stary, p. Tyczyn, k. Rzeszowa. 22220

UWAGA! Sprzedawcy samochodów! Najlepiej płaci za samochody „Universal". Telefon 129-37. 1675k

RABARBAR, jabłka, maliny zakupujemy w większych ilościach. Oferty podając cenę, ilość, dostawę: Jarosław, skrytka 31. 1631k

4—5 OPON SAMOCHODOWYCH, 4,00X15, nowe lub używane, lecz w bardzo dobrym stanie, zakupimy lub wymienimy za większe wymiary. Telefon 129-37. 1678k

STARE ZĘBY, mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Długa 60. 22058

Sprzedaż

FUTRO męskie, zarzutka, oraz inne rzeczy. Barska 37 a. m. 2. 23193

PAPA DACHOWA wszelkich gatunków smołowa, piaskowana, izolacyjna, bitumiczna, talkowana, wagonowo i detalicznie „Universal", Tel. 129-37. 1697k

MASZYNY do pisania „Underwood", szerokowałkowe typy sprzeda tanio „Handler", Marka 25. 23180

OKAZJA! Parcela południowa, narożnik — śródmieście, dom dwupiętrowy komfortowy. Julijusza Lea. 160.000, godz. 3—5, Karmelicka 8/13. 23168

PÓŁ MORGI pola do sprzedania, nadające się pod budowę. Wiadomość Ślusarek Marjan, Bieżanów Nr. 296. 23164

OKAZYJNIE sprzedam kilka kilimów, kap i obrazów. Długa 56/6, Rumian. 23162

SUKNIA i kostjum krepdechina francuska, suknia czarna wełniana, okazyjnie do sprzedania. Jana 18, III piętro front. 23160

MATERJAŁY budowlane, jak: wapno, 6-letnie łaty, kafle, cement, papa, ter i t. d. sprzedaje Kazimierza Wielkiego 66. 22632

MASZYNY nowe stale na składzie, również maszyny używane. Krischer, Zwierzyniecka 5. 23071

SKŁADAK „Piast" nowy, dwuosobowy kompletny sprzedam: — Dębniki, Rolna 12/1. 22988

WENTYLATORY GRZEJNIKI SUSZKI do włosów, lampy, artykuły elektrotechniczne poleca firma: „Zar", Sławkowska 11. 23222

OKAZJE! ! Kamienica dwupiętrowa, nowo murowana, pełnokomfortowa, bez taksy przenośnej 135.000. Parcela 150 sążni, dzielnica willowa 6.500. Parcela 228 sążni (Swoszowice) 12.000. Piękna parcela narożna, reprezentacyjna dzielnica Krakowa, plany pięciopiętrowej 120.000. Willa-pensjonat 30-pokojowa, umeblowana, morgowy ogród, podkrakowska miejscowość letniskowa 65.000. Parcela willowa 200 sążni, pełnouzbrojona 30.000. Parcele trzy 136, 194, 220 sążni, piękne położenie, ceny okazyjne. — Dom nowomurowany 7-ubikacyjny, tramwaj, 45.000. „Transakcja". — Kraków, Szewska 7, m. 8. 23144

P. T. KLIENTKI! Klientów zawiadamiamy uprzejmie, że od dnia dzisiejszego „Saboty" sprzedajemy tylko hurtowo. — Adresy firm sprzedających „Saboty" w detalu, podamy na ten miejscu. — A. Świechło i Ska, Szewska 24, I p. Tel. 160-12. 23209

FISHARMONIE różne, niskie ceny, poleca Wytwórnia-Skład Stanisław Mielnicka, Zarzyce Małe, poczta [illegible] Krakowskie. 23190

BOREK Fałęcki: Parcela 688 sążni (możliwość podziału), obsadzona drzewami, 36.000 zł. Sprzedaż „Informator", Kraków, Pijarska 19. 1701k

ROWERY męskie, damskie, dziecinne, hulajnogi, maszyny do szycia „Radio-technika" Plac Marjacki 9. 23159

TAPCZAN tapczan kombinowany, sypialnię dębową — Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 23234

„KOMIS" Plac Dominikański 6 — przyjmuje towary do sprzedaży komisowej. [illegible] najwyższe ceny. 23180

ROWER [illegible] sprzedam. [illegible] 23170

SREBRNEGO lisa sprzedam. Czarnowiejska [illegible] 23116

PIĘKNEGO psa jednorocznego rasy dalmatyńskiej — sprzedam. [illegible] 23154

DYMIONY nowe w koszach sprzedam. Zgłaszać: [illegible] 23153

SPRZEDAM obrazy, lampę [illegible] 23149

KOSTJUM [illegible] 23198

RAKIETY tenisowe angielskie okazyjnie. Wielopole 12, — sklep. 23201

LISA srebrnego sprzedam. Aleja Mickiewicza 59/2. 23231

ORYGINALNĄ maszynę Singera prawie nową okazyjnie tanio sprzeda Falata 12, mieszkanie 2. 23234

SPRZEDAM dwie i pół morgi pola pod Krakowem, 12.500 złotych. Informacje Kraków, Jana 18 II. p. front 11—12 i 5—6. 23215

KOŁDRY, KILIMY, ELEKTRYCZNĄ kuchenkę sprzedam. Kraków, Wielopole 10 — mieszkanie 13. 23214

ROWER męski zupełnie nowy, — płaszcze damskie wysortowane sprzeda Biuro „Centrala" Florjańska 24/5. 23213

LISA NIEBIESKIEGO SREBRNEGO Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13. 23218

UBRANIE, PATEFON, KRYSZTAŁY sprzedam: Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13 23217

ŁÓŻECZKO dziecinne białe z materacem sprzedam okazyjnie tanio [illegible] Podgórze, ul. [illegible] 23151

FARBY MALARSKIE

po cenach bezkonkurencyjnych 1654k
I. MEITLIS, Kraków
ZARZĄD POWIERNICZY
Starowiślna 87. Tel. 106-89

DENTYSTYCZNĄ wiertarkę nożną używaną, instrumenty: Skład Artykułów dentystycznych Irena Pyrkowska, Kraków, Asnyka 5, I p. 23130

SAKSOFON sopran, — sprzedam: [illegible] 43/11. 23185

ŁÓŻECZKO dziecinne z materacem, [illegible] patefon walizkowy, płyty, lampa naftowa [illegible] Topolowa 10/22, godz. 10—12 i 15—17. 23127

ZARZUTKĘ [illegible] sprzedam: Karmelicka 46, m. 12. 23112

KAJAK dwuosobowy, [illegible] 23110

MASZYNĘ do szycia, [illegible] 23103

UNDERWOOD kancelaryjną, [illegible] 23104

SPRZEDAM [illegible] 23108

PŁYTY [illegible] Łobzowska [illegible] 23126

UWAGA! PŁASZCZE DAMSKIE [illegible] 23211

TAPCZAN szafe sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18, oficyny. 23216

OBUWIE MĘSKIE I DAMSKIE rękawiczki letnie damskie sprzeda Dom Komisowy Rynek Główny 26 I. p. 23212

OKAZJA! Duży wybór, poleca Sklep Komisowy, Kraków, Grodzka 9. — Sprzedaż — kupno. 23210

KRZESŁA mahoniowe dębowe, sprzedam okazyjnie. Mazowiecka 8, m. 15. 23203

KOŁDRĘ, materace włosienne — komisowo sprzeda Dembiński, św. Marka 19, — narożnik Florjańskiej. 23242

ESENCJE lemonjadowe, cytrynowe, pomarańczowe, malinowe, ananasowe, rumowe, pasty oranżadowe dostarcza ze składu biuro sprzedaży fabryki Heinrich Haensel, Kraków, Straszewskiego 12. 22977

ZŁOTE OBRĄCZKI, srebrne, wszelkie naprawy wykonuje szybko, tanio Złotnik, Grodzka 5, oficyna. 22882

PATEFON walizowy, dwusprężynowy, znakomity szwajcarski, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 21879

HALA MEBLOWA Wiślna 4, parter poleca różne używane meble. 22942

WAPNO dużej wydajności szybko dostarcza „Saturn", Częstochowa, Srebrna 32. — Biuro sprzedaży, Warszawa, — Nowy Świat 28/4. 1672k

PARCELĘ pod Krakowem sprzedam, sążeń 30.— Kraszewskiego 28/3. 22840

SPRZEDAM tanio bilard, lodownię. Telefon 188-47. 23085

SYPIALNIA mało używana. — kanapa, kredens kuchenny, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania: ul. Kasztelańska 32, m. 5. 23102

TOWARÓW większą partję ulokujemy w Warszawie: — Biuro Powierniczo-Handlowe, Warszawa, Królewska 27. 1699k

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA, grzałki, poduszki, wentylatory stołowe, materjały elektrotechniczne. Elektroneon św. Tomasza 6. 22573

SZKŁO WODNE litr 4 zł., w drogerii Komorowskiego, Długa 42. 22433

KUCHENKI GAZOWE jedno- i dwupalemiskowe do sprzedaży hurtowej i detajlicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 19301

DOM o 5 ubikacjach, z ogrodem, pierwszorzędny stan budowy. — przy Krakowie — okazyjnie sprzeda biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. 23146

WAGĘ kuchenną oraz apteczną sprzedam: Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13. 22563

SPRZEDAM maszynę do szycia bardzo dobrą i tanio: Sereno Fenna 14, m. 9. 22948

WILLA piętrowa, dwurodzinna, elektr., wodociąg, kanalizacja, ogród 1600 m^2, narożnik — do sprzedania. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22967" 22967

TEODOLIT sprzedam tanio. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22984" 22984

KILIM ARTYSTYCZNY, dywany perskie, firankę koronkową, białe płótno, sukienkę dziecinną, biały sukienny kostjum sprzedam: Aleja Focha 24, parter, 12—16. 23143

PARCELA w Osiedlu Urzędniczem do sprzedania. — Biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. 23145

WILLĘ nowomurowaną — duży ogród, nadto szereg parcel budowlanych, — willowych — od 15.000 wzwyż, okazyjnie sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 23039

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 23056

OSEŁKI świeży transport czerwone i białe, różne gatunki. — Hurt i detal. — „TECHNOHURT" s. z o. o. Tarnów Ogrodowa 11. 23175

FUTRO męskie, nowe — [illegible], wydra. — Futro damskie, perskie, prawie nowe, średnia — prima fason! — Lisa niebieskiego prawdziwego sprzedam od ręki tanio. — Kraków, Filipa 2/2. 23177

WAPNO wagonowo i detalicznie „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1697k

SPRZEDAM w Rzeszowie połowę willi, trzy duże pokoje, — komfort, ogród. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 22748". 22748

PIANINA FORTEPIANY „SOMMERFELD" wyłączna sprzedaż W. Bołoński, Kraków, Grodzka 40. 22416

ARTYKUŁY BUDOWLANE cegła, dachówka, papa, eternit, — ter, asfalt, karbolina, cement, wapno itp. wagonowo i detalicznie. „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1698k

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu — przemysłu i lampy elektryczne, dostarcza „Centrala Wag" Kraków, Wiślna 2. 23094

MATA TRZCINOWA na składzie „Universal" Starowiślna 28. Telef. 129-37. 1696k

CEMENT wagonowo i detalicznie dostarcza „Universal" Starowiślna 28. — Tel. 129-37. 1695k

TER I ASFALT hurtownie i detalicznie „Universal", Starowiślna 28, Tel. 129-37. 1693k

PIANINO „STINGLA" okazyjnie Starowiślna 12/22 oficyna. 23053

MASZYNĘ do szycia, rower, smoking, kilim, pierzynę, jesionkę sprzedam. — Starowiślna 21, m. 8. 23018

WAGĘ kuchenna, apteczną sprzedam. Kraków, Wielopole 10, mieszkanie trzynaste. 22566

PIANINO najnowocześniejsze, jasne, eleganckie, światowej marki, okazyjnie sprzedam Mikołajska 6, — I. piętro (4). 23013

WÓZ gospodarczy i bryczka na kołach gumowych, czteroosobowa w najlepszym stanie sprzedam. — Oglądać: Łokietka 5, u dozorcy. Wiadomość: Radziwiłłowska 29. m. 5. 23015

PARCELĘ 236 sążni Salwator — sprzeda „Gwarancja", — Starowiślna 12. 23052

Matrymonialne

WDOWA lat 20, nieprzeciętnej urody, jasna bolndynka, z braku znajomości tą drogą pozna pana dobrze sytuowanego, do lat 45, — w celu matrymonialnym. — Listy z życiorysem, fotografje zwracam. Oferty: Goniec Krak., Krakowski, Kraków, „Nr. 23132". 23132

PANNA, obejmująca intratne stróżostwo, poszukuje męża do lat 35. Krawcy pierwszeństwo. Zgłoszenia „Par", — Kraków, Rynek 46, „Krawcowa". 23155

WYJDZIE zamąż za aryjczyka stomatologa do lat 48, kult. subtelnego 100% mężczyzuę wdowa lat 38. — kult. intel., posiadająca kompletny zakład dentystyczny i umeblowane mieszkanie. Pierwszeństwo mają doktorzy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23152". 23152

INTELIGENTNA lat 40, separowana nie z własnej winy, dosyć przystojna, nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z Panem inteligentnym, na stanowisku, fotografia pożądana. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23115". 23115

PRZYSTOJNA inteligentna, samodzielna, blondynka, lat 25, pozna kulturalnego, solidnego, przystojnego Pana, możliwie na stanowisku. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23235". 23235

AGRONOM, lat 45, bezdzietny wdowiec, poszukuje solidnej, zamożnej żony. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22956" 22956

Lokale

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 22854

MIESZKANIA, POKOJE: Karmelicka 17, biuro Ropskiego, zgłaszajcie bezpłatnie. 22865

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego od gospodarza, czynsz z góry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 23183". 23183

INŻYNIER poszukuje niekrępującego pokoju umeblowanego. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23158". 23158

LOKALU pod bar lub restaurację, poszukuję natychmiast w dobrym punkcie Krakowa. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23200". 23200

MIESZKANIA ZGŁASZAJCIE BEZPŁATNIE! „Centrala Mieszkaniowa" Florjańska 15. 23233

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. Lubelska 24, m. 3. 23173

ODNAJMĘ, oddam pokój z piecem kuchennym; warunek kupno mebli z tejże ubikacji. — Wiadomość Sklep cukierniczy, ulica św. Anny 4. 23172

POKÓJ wspólny, osobny wchód, dla pana przy samotnym. Helclów 7. 23167

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, panu zaraz. Kraków, Filipa 8, m. 6. 23163

DWA pokoje, łazienka, godzina osiemnasta — dwudziesta. — Pražmowskiego 52. 23156

NOCLEGI czyste, łazienka. Wenecja 5/1. 23150

NOCLEGI śródmieście — Asnyka 5, drugie piętro. Kowalska. 22952

MAŁŻEŃSTWO NIEMIECKIE (Reichsdeutsche) z 9-letnim synkiem poszukuje 1 do 2 umeblowanych pokoi w śródmieściu Krakowa. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1710k" 1710k

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią w Krakowie, dzielnica obojętna. Czynsz z góry za 6 miesięcy płacę. Zgłoszenia natychmiastowe: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23122". 23122

POKOJ umeblowany z kuchnią lub użyc kuchni, poszukuję możliwie od właściciela, chetnie w śródmieściu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23124". 23124

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II. p. ofiyna. 23227

POSZUKUJE centrum, 3—4 pokoi komfortem, 1—2 piętro, właściciel poważnego przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 23135". 23135

NOCLEGI śródmieście! — Krupnicza 14/5. 22898

NOCLEGI informacje. — Sławkowska 4/4. 23065

POKOJU lub pokoju, kuchni, poszukuję od gospodarza — okolica Zwierzyniec. Kraszewskiego 28/3. 22841

NOCLEGI: Gołębia 6, II piętro. 22606

LOKAL na biura i pojedyncze mieszkania, pełny komfort — do wynajęcia. — Centrum Krakowa. Wiadomość: Basztowa 10/2. 22907

POSZUKUJE 2 pokoi kuchnią, komfort — możliwie niedaleko centrum, przy tramwaju — odpowiedzialny. — Czynsz z góry, ewent. kaucja. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23138" 23138

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1.

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego z komfortem. Pokoj potrzebny około 7 dni miesięcznie podczas przyjazdu ze wsi za interesami. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22868". 22868

POSZUKUJE na biuro 2 pokoi, centrum, poważna firma. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23134". 23134

EMERYTKA poszukuje pokoju — piec kuchenny, — blisko tramwaju, kościoła. Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 23111". 23111

REICHSDEUTSCHER poszukuje pokoju umeblowanego — użycie łazienki i kuchni, okolica Karmelickiej — Krupniczej. Oferty: Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 23120". 23120

POKÓJ umeblowany z wejściem z klatki schodowej, w centrum, do wynajęcia. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23121". 23121

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO udziela pedagog, metodą oxfordzką Długa 5, m. 6 22920

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma: Rynek 9. 22935

KTO z pedagogów — podjąłby się nauczenia języka niemieckiego w krótkim czasie, początki z zakresu szkół średnich posiadam. Zgłoszenia z podaniem warunków: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23174". 23174

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Sławkowska 30/6. 23161

WIEDEŃCZYK wyucza niemieckiego w czterdziestu lekcjach. Zyblikiewicza 10/5. 23196

Różne

PRZEWOZY autami ciężarowemi, wynajem. Zamenhofa 5 — mieszkanie 5. 23194

PODANIA, prośby, tłumaczenia niemieckie wykonuje: Florjańska 55, Firma chrześcijańska. 23239

DYPLOM. Inżynier **BUDOWY** (dróg, mostów, wodnego), rządowo upoważniony do kierowania robotami **BUDOWLANYMI** biegły statyk, — żelbetnik, kosztorysista, doskonały organizator pracy szuka odpowiedniej posady w poważnej instytucji. Biegle włada językiem niemieckim, dobrze ukraińskim. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23197". 23197

PRZEPROWADZKI jak dawniej uskutecznia fachowo i solidnie — Pawlik Kazimierz Kraków, Sławkowska 11, w podworcu. 22723

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura — Rynek Główny 32, I. p., wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. — Mówi się po polsku. 23248

POSTANOWIENIE. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, sprawa Kasy Stefczyka w Trzcianie o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu postanawia wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru I. 103, następujące dane: wybrany członkiem zarządu Bolesław Kamiński, wykreśla się Władysława Rodzonia. 2 lipca 1940. 1704k

SĄD Okręgowy w Rzeszowie. Firma „Jedność", Spółdzielni Spożywców w Hadlach szkla do rejestru spółdzielni 61 wpisana. Wybrani członkowie zarządu: Jan Lemik, Józef Sieńko, wykreśla się Jana Chmiela, Piotra Maca. Wybrani członkowie zarządu Piotr Piechura, Andrzej Kobik, wykreśla się Jana Lemika, Józefa Sieńko. — data wpisu 27 czerwca 1940. 1702k

SĄD Okręgowy w Rzeszowie, sprawa Kasy Stefczyka w Ślęzakach o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu postanawia wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru I. 111 następujące dane: wybrani członkowie zarządu Karol Trela, Stanisław Dziadura, wykreśla się Wojciecha Serafina, Mikołaja Obarę. Data wpisu 2 lipca 1940. 1703k

ZGUBIONO złoty zegarek damski, na rękę, marki „Doxa", na skórzanym pasku, dnia 7 bm. w okolicy Parku Krakowskiego, idąc Aleją Słowackiego, Siemiradzkiego do Łobzowskiej. — Łaskawy znalazca zechce go zwrócić za wynagrodzeniem przez siebie podanym pod adresem: ul. Łobzowska 23 m. 3. 23147

SĄD Grodzki w Krakowie, Oddział I. cywilny. Dnia 28 czerwca 1940. I. 2. Nc. 752/40. Na wniosek Michała Witka zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawnego bezimiennego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 23279 z dnia 19 maja 1939 i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawnego, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym nana Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 23176

DO 40.000 zł. włożę do już zaprowadzonego interesu na prawach wspólnika, ewentualnie z współpraca. — Niemiecki perfekt. Z powodu wyjazdu bardzo pilne. Zgłoszenia Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21323" 23123

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.

Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane.